

ASF Do końca roku na terenie województwa odstrzelone ma zostać ponad 5 tys. dzików. Zarządzenie w tej sprawie wydał wczoraj wojewoda lubelski

STRONA 2



PIĄTEK-NIEDZIELA
21–23 SIERPNIA 2020

Redaktor wydania:
Agnieszka Mazuś
Cena 3,00 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVI Nr 163 (6872)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

Z tej rowerowej wycieczki już nie wróciła

TRAGEDIA Miała 41 lat, rower był jej pasją od zawsze. – Dwie małe dziewczynki straciły mamę, męża, żonę, a my przyjaciółkę – napisali przyjaciele rodziny na stronie internetowej zbiórki. O Karolinie: „Skromna, uczynna, aktywna, żyła pełnią życia. Po prostu dobry człowiek.” W sobotę puławscy rowerzyści umawiają się na wspólny przejazd upamiętniający kobietę. Chcą też mówić o bezpieczeństwie cyklistów na drogach

Agnieszka Kasperska

Jest godz. 20, poniedziałek, 10 sierpnia, gdy dyżurny KPP w Puławach dostaje informację o wypadku w miejscowości Parchatka. Na miejsce jadą policjanci ruchu drogowego. Potem w policyjnej notatce napiszą, że za kierownicą Daewoo siedział 34-letni mieszkaniec Puław. Na jadącą zgodnie z przepisami rowerzystkę najechał podczas manewru wyprzedzania. „Ze wstępnych ustaleń wynika, że nie zachował szczególnej ostrożności”. Był trzeźwy.

Arkadiusz Kraska: – Tego dnia jeździłem z dziewczynkami na rowerach po parku. Byliśmy już pod blokiem, gdy zadzwoniła jedna z koleżanek, z którą żona tego dnia wybrała się na wycieczkę rowerową do Kazimierza. Jak przyjechałem, lekarz spytał, kim jestem. Powiedziałem, że mężem. „Żona nie żyje. Nie miała żadnej szansy. Pół głowy nie ma”. Podobno głowę mocno uderzyła. Kask pękł. Rower w strzępach.

Musimy o tym rozmawiać

Nadal jest w szoku, wciąż nie może uwierzyć. Nocami nie śpi, w głowie galopują myśli. Rozmawia o tym co się stało, bo psycholog radzi by nie przeżywać żałoby w milczeniu. Więc mówi, choć to ponad jego siły.

– Żona od zawsze jeździła na rowerze, ale w tym roku zaczęła jeździć więcej. Dzieci są już trochę starsze, mogła je na dłużej zostawić. Sam ją namawiałem, wysyłałem. Mówiłem: jeździj sobie, to



dla psychiki dobrze. I byłem z niej dumny, bo z koleżankami robiły już duże dystanse.

Zanim wzięli ślub byli ze sobą 13 lat. Kolejne 13 lat byli małżeństwem. A rowery towarzyszyły im zawsze. Na nich się poznali. Karolina jeździła też z mężem na wszystkie wyścigi i maratony, w których startowali. Kibicowała nawet wtedy gdy w ciągu doby przejechał 750 km, a ona była w ciąży i nie czuła się najlepiej. Sportową pasją zarazili też córki: 10-letnią dziś Julię i 12-letnią Maję. Dziewczynki trenują taekwondo.

On sobie nie poradzi

Pomysł na zbiórkę pieniędzy dla rodziny narodził się po mszy za Karolinę, którą

Karolina Kraska (druga od lewej) z przyjaciółkami podczas jednej z rowerowych wypraw

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

zamówiła jedna z jej koleżanek.

Bo jak tłumaczy przyjaciele, sytuacja rodziny jest naprawdę trudna. To właśnie pracująca w bankowości Karolina zarabiała więcej. Zarobki Arka mocno ograniczyła z kolei pandemia.

– Teraz trzeba będzie posłać dziewczynki do szkoły. Potem będą musieli się jakoś utrzymać. Stąd pomysł na akcję – tłumaczy przyjaciele domu. – Nie chcemy zostawić Arka samego, bo wiemy, że sobie nie poradzi.

On sam o pieniądzach teraz nie myśli.

– Jest ciężko – stwierdza jedynie. – Nie wiem, jak teraz dzieci bez mamy wychować. To żona wszystko ogarniała. Robiła z dziewczynkami lekcje i szykowała je do szkoły. Ja się na tym wszystkim nie znałem. Ja byłem od innych rzeczy. Teraz będę musiał to wszystko sam.

Chodzi o bardzo prozaiczne rzeczy. Mężczyzna jest po operacji kręgosłupa, nie może dźwigać. To żona nosiła zakupy, pomagała wejść starszej córce na piętrowe łóżko.

Pojadę z nimi

W grupie rowerowej, do której należała Karolina dziewczynki wciąż mobi-

lizują się do różnych aktywności fizycznych.

– Ona nie chciałaby żebyśmy rezygnowały. Wiemy, że kiedyś znów wsiądziemy na rower, ale jeszcze nie teraz. Emocje są zbyt silne – mówi. W przyszłym roku planowały, że wspólnie z Karoliną pojadą z Puław do Zwierzyńca. A teraz? – To będzie rajd żeby uczcić przyjaciółkę.

Arkadiusz Kraska: – W niedzielę wziąłem rower górski i pojechałem nad Wieprz po lasach pojeździć. Szosowego nie brałem. Nie chcę, boję się.

W sobotę Puławskie Rajdy rowerowe zapraszają na „Rowerowy Przejazd dla Poprawy Bezpieczeństwa Rowerzystów”. Zbiórka o godz. 13 na placu przed halą MOSiR (ul. Partyzantów 11). Rowerzyści pojadą na miejsce, gdzie zginęła Karolina.

– Pojadę z nimi – deklaruje jej mąż. – Jak jechaliśmy tamtędy po akt zgonu to odwróciłem głowę. Nie chciałem patrzeć. Teraz pojadę. Podobno znajomi postavili tam krzyż. Podobno palą się znicze.

Sprawę wypadku w Parchatce prowadzi prokuratura Rejonowa w Puławach.

MOŻESZ POMÓC

Na portalu Zrzutka.pl prowadzona jest „Pomoc dla Arki, Julki i Majki”. Do końca zostały 22 dni. Wczoraj do południa rodzinie finansowo wsparły już 552 osoby.

Biała Podlaska nadal żółta. Dwa nowe ogniska w regionie

KORONAWIRUS W „żółtej” strefie należy m.in. zachowywać odstęp co najmniej 1.5 metra od innych osób. Na weselach i imprezach rodzinnych może być maksymalnie do 100 osób (z wyjątkiem obsługi). Ograniczona jest także liczba kibiców, którzy mogą zasiadać na trybunach stadionów - zajętych może być maksymalnie 25

proc. wszystkich miejsc siedzących.

Właśnie takie zasady od tygodnia obowiązują w Białej Podlaskiej, na którą Ministerstwo Zdrowia nałożyło „żółtą” strefę. Wczoraj obowiązujące ograniczenia przedłużono o kolejny tydzień.

Wczoraj rano służby wojewody podały informacje o 16 nowych przypadkach koronawirusa w regionie. To

mieszkańcy Białej Podlaskiej, a także Lublina, powiatu biłgorajskiego, puławskiego, ryckiego, opolskiego i kraśnickiego.

Jeśli chodzi o Lublin (4 osoby) to jest mowa o nowym ognisku Covid-19. Obecnie jest w nim sześć osób a jego stan ogniska służby sanitarne określają jako „rozwojowy”.

Tak samo jest określane nowe ognisko w powiecie

puławskim. Znajdują się w nim dwie osoby, a „instytucjonalne ognisko związane jest z zakładem pracy”.

Pojawił się też pierwszy przypadek zarażenia wśród pracowników Lubelskiego Węgla Bogdanka. To kobieta, która pracuje w biurze. Przebadano osoby, które miały z nią kontakt. Testy wskazały wynik negatywny.

Chore są natomiast trzy osoby z firm świadczących usługi dla kopalni węgla. Z miejsca zostały odsunięte od pracy. Tak samo jak zatrudnieni w Bogdance, którzy mieli styczność z zakażonymi. Część z tych osób została dodatkowo skierowana na kwarantannę. Górnicza spółka zapewnia, że przypadki Covid-19 nie zakłócają normalnej pracy kopalni. **KYKU, SKO**

Rak terminator zbliża się do parku

PROBLEM – Niszczy wszystko na swojej drodze. Masowo giną płazy, ślimaki a nawet małe zwierzęta – alarmuje dr Rafał Maciaszek z SGGW. Raka marmurkowego boją się przyrodnicy z Poleskiego Parku Narodowego. – Do inwazji wystarczy jeden osobnik. To bardzo realne zagrożenie – przyznaje Jarosław Szymański, dyrektor PPN

Wojciech Zakrzewski

Pierwszy alarm podnieśli działkowcy z Ostrowa Lubelskiego. Podczas koszenia trawy coś zazgrzytało i utknęło w bębnie kosiarki.

– Zaciekawieni znaleźliśm, zrobili zdjęcia i wysłali na mój portal, na którym zbieram różne dziwne zwierzęta – opowiada Rafał Maciaszek z warszawskiej SGGW. – Zdębiałem, bo na fotografii był przecięty na pół rak marmurkowy! Jak sztucznie zmutowany laboratoryjnie rak się znalazł na trawniku w ogródku działkowym?

Co to za rak?

– Powstał w akwarystyce w wyniku mutacji. Jego populacja mnoży się błyskawicznie. Z jednego osobnika można otrzymać kilkaset nowych, przy czym młode już po ok. 2-3 miesiącach same produkują jaja. Brak samców u tego gatunku powoduje, że nie można zastosować metod feromonowych czy wprowadzić jako konkurencji genetycznie zmodyfikowanych samców – tłumaczy



Rak marmurkowy rozmnaża się poprzez partenogenezę, czyli bez obecności samców

FOT. FUNDACJA EPICRATES

naukowiec. – Bez większego problemu zniszczy każdy znany inny gatunek raka występujący w polskich wodach. Nie radzą z nim sobie także drapieżne gatunki ryb.

Rak marmurkowy zabija sumy, szczupaki, sandacze i okonie.

Znalezisko na działkach w Ostrowie miało miejsce dwa miesiące temu. Gdy

tylko dr Maciaszek ogłosił poszukiwania do akcji weszli aktywiści z lubelskiej Fundacji Epicrates.

– Już dwa razy zasadzaliśmy się na raki marmur-

kowe w jeziorze miejskim w Ostrowie Lubelskim. Pierwszego razu, podczas dziennego odłowu złapaliśmy 250 sztuk. Nocny połów przyniósł jeszcze lepszy wynik, bo aż sztuk. Raki miały ok. 7-8 cm długości, choć zdarzały się większe osobniki. Wskazuje to, że bytowały w tym akwenie 2 do 3 lat – mówi Bartłomiej Gorzkowski z Epicratesa.

Wiadomość o inwazji raka rozeszła się szerokim echem w środowisku przyrodniczym. Jego występowanie potwierdzono już w jeziorach Miejskim i Kleszczów koło Ostrowa Lubelskiego. A stąd do granic Poleskiego Parku Narodowego już tylko kilkanaście kilometrów.

Przyrodnicy z PPN doskonale zdają sobie sprawę z zagrożenia.

– Musimy być czujni. Do inwazji wystarczy jeden osobnik – przyznaje Jarosław Szymański, dyrektor PPN. I mówi o zagładzie obszarów wodno-błotnych, masowym ginięciu płazów, gwałtownej degrada-

cji ekosystemów wodnych, a nawet zanikaniu zbiorników wodnych.

– To bardzo realne zagrożenie – stwierdza Szymański. – Każde spotkanie osobnika tego gatunku na terenie parku należy zgłosić do dyrekcji parku, a w miarę możliwości osobnika nam dostarczyć.

Wszelkie informacje o obecności raka marmurkowego poza terenem parku należy przekazywać do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Lublinie.

PP

CECHY CHARAKTERYSTYCZNE:

- ubarwienie marmurkowe przeważnie zielono-brązowe z kremowymi plamami,
- brak grzbietu wzdłuż środka dzioba (wkłusnięcie),
- końce (szczypoty) szczypiec pomarańczowe,
- wewnętrzne krawędzie zamkniętych szczypiec nie przylegają do siebie ściśle.

5178 dzików do odstrzału

ASF Do końca roku na terenie województwa lubelskiego odstrzelonych ma zostać ponad 5 tys. dzików. Zarządzenie w tej sprawie wydał wczoraj wojewoda lubelski

Od początku roku w Lubelskiem stwierdzono 38 ognisk występowania ASF. W najbliższym czasie najprawdopodobniej zostaną ogłoszone trzy kolejne. Najgorzej sytuacja wygląda w powiatach: biłgorajskim, zamojskim, hrubieszowskim, tomaszowskim i lubartowskim.

– Podstawowym czynnikiem występowania choroby jest nadmierna presja wirusa ASF ze środowiska naturalnego. Wynika ona z bardzo dużej, wyższej niż szacowano, populacji dzików w tej części województwa lubelskiego – mówi Mirosław Welz, zastępca głównego lekarza weterynarii, który wczoraj wziął udział w posiedzeniu Zespołu Doradczego ds. Zapobiegania oraz Zwalczania ASF w województwie lubelskim.

Na spotkaniu (zamkniętym dla prasy) zapadła decyzja o dalszych działaniach.

– Podpiszę rozporządzenie o kolejnym odstrzale sanitarnym, który będzie dotyczył 5178 dzików na terenie naszego województwa w terminie do 31 grudnia

– zapowiedział wojewoda lubelski Lech Sprawka.

Akcja ma być przeprowadzona we współpracy ze służbami mundurowymi: policją, wojskiem i strażą pożarną. Wykorzystane w niej zostaną m.in. drony.

– Chcemy je wykorzystać do identyfikacji miejsc występowania dzików. Pozwoli to dokładnie oszacować ich rzeczywistą liczbę. Ułatwi nam to też planowanie działań związanych z odstrzałem sanitarnym, żeby były one skuteczniejsze od poprzednich – tłumaczy wojewoda.

W marcu tego roku Polski Związek Łowiecki informował, że na terenie naszego regionu występuje ok. 1060 dzików. Skąd wzięła się więc prawie pięciokrotnie wyższa liczba zwierząt do odstrzału?

– Gdyby ten szacunek z początku roku był re-

alny, to w chwili obecnej dzików w województwie lubelskim praktycznie nie powinno być. A sytuacja jest zupełnie inna. Nasze informacje wskazują na to, że populacja jest dużo wyższa niż ta pierwotnie szacowana – mówi Welz.

I dodaje, że świadczy o tym m.in. liczba prawie 700 padłych dzików czy wyrządzone przez te zwierzęta szkody łowieckie. Zdaniem zastępcy głównego lekarza weterynarii, dzików na terenie naszego województwa może być nawet dziesięć tysięcy.

Odstrzał sanitarny to nie jedyny sposób na walkę z ASF. Planowane są m.in. intensywne akcje poszukiwania padłych dzików. Wojewoda zapowiada też kontrole i akcje informacyjne dotyczące konieczności stosowania zabezpieczeń bioasekuracyjnych.

– Chcemy przekonać rolników, że bez bioasekuracji z afrykańskim pomorem świń sobie nie poradzimy – podsumowuje Lech Sprawka.

TOMASZ MACIUSZCZAK

Darmowy żłobek za powrót do pracy

Blisko 900 miejsc opieki nad dziećmi do lat trzech powstanie w żłobkach i klubach dziecięcych na terenie województwa lubelskiego. 19 podmiotów prowadzących takie placówki otrzymało dotacje w wysokości od 300 tys. do 3,5 mln zł. – Wsparcie z funduszy europejskich na funkcjonowanie żłobków to jeden z naszych priorytetów – podkreśla Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego. Wśród beneficjentów jest m.in. gmina Łuków, która od niedawna prowadzi gminny żłobek. Samorząd otrzymał

dofinansowanie w wysokości ponad 2,6 mln zł.

– Otrzymane środki pozwolą rodzicom na bezkosztowe pozostawienie dzieci pod opieką. Pieniądze będą wydane na wynagrodzenia, żywnienie czy wyposażenie – mówi wójt Mariusz Osiak. Jedynym warunkiem zwolnienia z opłat jest fakt powrotu jednego z rodziców do pracy. – Chcielibyśmy, żeby z tego projektu mogli skorzystać także mieszkańcy samego Łukowa i gminy Wojcieszków, bo mamy zgłoszone takie zapotrzebowanie – dodaje Osiak. Dotacje trafiły też do prywatnych firm.

– Dzięki tym pieniądzą zaadaptujemy lokale, a rodzice przez 24 miesiące będą opłacać mniejsze stawki – mówi Łukasz Kociszewski z Thames sp. z o.o., która zamierza otworzyć kluby dziecięce w Kraśniku i Puławach. Także w tym przypadku niższe opłaty będą dotyczyć rodziców wracających na rynek pracy. – Będą oni mogli liczyć na opiekę nad dziećmi w godzinach tak dla nich dogodnych, żeby mogli bez żadnych przeszkód pracować. Jeżeli będzie taka potrzeba, placówki będą pracować od 6 rano – dodaje Kociszewski. (TOMA)

Pracował u premiera, zarobił więcej niż szef

POLITYKA Piotr Patkowski, 29-letni absolwent UMCS jest obecnie wiceministrem finansów. W ubiegłym roku pracował w kancelarii premiera. Z jego oświadczenia majątkowego wynika, że co miesiąc zarabiał tam około 18 tys. zł. W całym 2019 roku otrzymał 219,2 tys. złotych. To oznacza, że Patkowski zarabiał więcej niż jego szef, czyli premier. Według informacji udostępnionej przez Sejm szef rządu otrzymuje

co miesiąc 11 tys. zł. Mateusz Morawiecki w 2019 roku zarobił ok. 217 tys. złotych. Ma też m.in. dom o powierzchni 150 mkw. warty 1,9 mln zł i mieszkanie za ponad 1 mln zł. Z kolei z oświadczenia majątkowego 29-letniego wiceministra wynika, że nie ma mieszkania, samochodu. Ma 37,5 tys. zł oszczędności i 69,6 tys. zł w funduszu inwestycyjnym. Jest też wierzycielem pożyczki na 43 tys. zł. SKO



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI / ARCHIWUM

IPN szuka ludzkich kości na górkach czechowskich

LUBLIN W poniedziałek zacznie się przekopywanie górki czechowskich w poszukiwaniu szczątków ofiar niemieckich egzekucji z czasów II wojny światowej. W ciągu 10 dni Instytut Pamięci Narodowej zamierza przeszukać 40 arów gruntu

Pracownicy IPN w Lublinie wytypowali miejsce wykopalisk na podstawie zdjęć lotniczych z 1944 roku.

– Wytypowaliśmy 40-arowy fragment w północnej części wawozów. W poniedziałek zaczynamy tam prace archeologiczne – mówi Artur Piekarz, naczelnik Oddziałowego Biura Poszukiwania i Identyfikacji IPN w Lublinie. – Poszukiwani potrwać 10 dni, będą prowadzone metodą odkrywkową.

Na początek do pracy ruszą koparki, które zdejmą wierzchnią warstwę gleby. Potem rozpocznie się mozolne poszukiwanie ludzkich szczątków.

Sprawa ludzkich kości na terenie górki czechowskich wypłynęła 13 maja. Podczas prac prowadzonych przez pracowników LPEC jedna z mieszkańek pobliskiego osiedla znalazła trzy fragmenty szczątków kostnych. Kolejne dwa odkryto podczas wizji lokalnej lubelskiego IPN.

Szczątki zostały zabezpieczone przez policję i przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie. Po wstępnych oględzinach bie-



GÓRKI CZECHOWSKIE

Tak nazywany jest dawny poligon wojskowy w północnej części Lublina. Na bogatym przyrodniczo terenie planowano stworzyć rezerwat. W 2000 r. nieruchomości została sprzedana przez Agencję Mienia Wojskowego. Miasto nie skorzystało wówczas z prawa pierwokupu, a grunt nabyła kielecka spółka Echo Investment, która nakłaniała władze Lublina do takiej zmiany przeznaczenia terenu, by umożliwić tu budowę galerii handlowej. Górki zostały później przejęte od Echa przez firmę TBV Investment, która na części tego obszaru chce stawiać bloki. Sprzeciwia się temu wielu miejskich aktywistów oraz ekologów, których zdaniem inwestycja zniszczy cenny teren, a konsekwencje będą odczuwalne nie tylko tutaj. W 2019 r. miasto prze-

prowadziło referendum w sprawie przyszłości tego terenu. Większość głosujących opowiedziała się przeciw zabudowie, ale referendum było nieważne ze względu na zbyt niską frekwencję. W lipcu 2019 Rada Miasta uchwaliła tzw. studium przestrzenne wyznaczające na górkach kilka stref pod budowę osiedli. Uchwałę zaskarżył poprzedni wojewoda, którego zdaniem radni przedłożyli interes spółki nad interes mieszkańców. Wojewódzki Sąd Administracyjny stwierdził zasadność skargi i orzekł o nieważności uchwały w części dotyczącej górki. Ratusz odwołał się do wyższej instancji, a sprawa jest w toku. Między sądami krąży jeszcze jedna skarga na tę samą uchwałę, złożona przez mieszkankę terenów w pobliżu górki. (DRS)

gli stwierdzili, że znaleziska są zbyt małe, by można było stwierdzić czy to kości ludzkie czy zwierzęce.

Przypomnijmy, że w latach 1940-1942 na terenie górki Niemcy przeprowadzili co najmniej sześć egzekucji. Co najmniej w dwóch z nich (26 i 28 marca 1942) rozstrzelano więźniów narodowości ży-

dowskiej przetrzymywanych w więzieniu na Zamku w Lublinie.

W okresie od 9 grudnia 1947 do 5 stycznia 1948 na tym terenie przeprowadzono osiem ekshumacji, w trakcie których wydobyto łącznie 231 ciał. Ofiary pozostały w większości nierozpoznane. W jednej z mogił znaleziono dowód

osobisty i książeczkę wojskową należącą do Lejby Zelmana Margulies, szewca z Warszawy (ur. 1890) oraz opaskę z napisem „Jüdischer Ordnungsdienst”. Ekshumowane zwłoki w wielu wypadkach nosiły ślady obrażeń zadanych z broni palnej, niektóre z nich miały skrupowane ręce. Szczątki ekshumowanych

ofiary zostały pochowane na Cmentarzu Rzymskokatolickim przy ul. Unickiej w Lublinie.

Według niepotwierdzonych wciąż informacji na tym terenie Czechowa mieli zostać pochowani także żołnierze niemieccy, rzekomo rozstrzelani za odmowę wykonania rozkazów. Istnieją również

przesłanki, że na górkach mogło dojść do ukrycia ciał ofiar zbrodni komunistycznych (niepublikowana relacja funkcjonariusza WUBP w Lublinie dot. śledztwa przeciwko członkom AK oskarżonym o udział w akcji na Izbę Skarbową w Lublinie 7 kwietnia 1945).

(P.P.)

Zmarł autor „Żółtych kalendarzy”



Nie żyje Piotr Szczepanik, piosenkarz, aktor i gitarzysta, który urodził się w Lublinie. Miał 78 lat. Informację o jego śmierci przekazała PAP córka artysty - Jagoda Maria Szczepanik. Jak powiedziała, jej ojciec od wielu lat zmagał się z chorobą.

Artysta urodził się w 1942 roku w Lublinie. Studiował historię sztuki na KUL. Tam też rozpoczął współpracę z kabaretem Czar oraz z teatrem Akademii Muzycznej Dren 59. Na scenie zadebiutował w 1963 roku na Festiwalu Piosenki Studenckiej w Krakowie.

Wystąpił w pięciu filmach: „Cierpkie głogi” (1966), „Cham” (1979), „Jesteś tam” (2004), „Kto nigdy nie żył...” (2006) oraz „Mój rower” (2012).

Był autorem takich hitów jak „Goniąc kormorany”, „Żółte kalendarze” czy „Kochać”.

KYKU

O maseczkach zdecyduje dyrektor szkoły albo rodzice

ROZMOWA z Teresą Misiuk, Lubelskim Kuratorem Oświaty



• 1 września uczniowie wracają do szkół. To dobra decyzja?

– Tak, dzieci powinny uczęszczać do szkół. Jest im to potrzebne nie tylko ze względu na dostęp do nauki, kształtowanie postaw, ale także dlatego, że tylko tutaj mają kontakt z rówieśnikami. Oczywiście to dla nas wyzwanie, bo cały czas funkcjonujemy w czasie epidemii, która na szczęście jest pod kontrolą. Udało się też stworzyć zasady, dzięki którym powrót do szkół będzie bezpieczny.

• Teraz mamy kilkanaście przypadków dziennie. Gdy w marcu zamykaliśmy szkoły chorowało o wiele mniej osób.

– W marcu mieliśmy sytuację absolutnie nową. I wiele pytań, na które nie było odpowiedzi. Teraz jesteśmy bogatsi o doświadczenia tego czasu. Korzystamy też z rozwiązań wypracowanych w Polsce i krajach UE. Wszelkie raporty mówią o tym, że szkoły nie są miejscami stanowiącymi potencjalne zagrożenie.

• Naukowcy radzą by rozpoczęcie roku szkolnego

opóźnić o dwa tygodnie i dać wracającym z wakacji dzieciom czas na domową kwarantannę.

– Sam pobyt za granicą, o ile nie jest to kraj, w którym stan epidemiczny się pogarsza, nie jest wskazaniem do kwarantanny. Nie jest nią też udział w zorganizowanej formie wypoczynku. Dotychczas żaden obóz czy kolonia organizowana na terenie województwa lubelskiego nie była źródłem zakażenia.

• 1 września odbędą się tradycyjne akademie?

– Pozostawiamy tę decyzję dyrektorom poszczególnych

szkół. Jeśli pogoda dopisze takie spotkania będzie można zorganizować na świeżym powietrzu. Oczywiście rozpoczęcie roku szkolnego będzie na pewno znacznie krótsze niż zwykle. W przypadku uczniów klas pierwszych taka uroczystość jest jednak bardzo potrzebna, bo to moment poznania szkoły.

• Jak będzie wyglądała nauka? Co radzicie dyrektorom?

– Dziś rozpoczynamy cykl spotkań z dyrektorami szkół, w których wezmą też udział przedstawiciele organów prowadzących i sanepidu. Będziemy odnosić się do konkretnych sytuacji i rozmawiać o jakich rozwiązaniach w danej placówce przyniosą najlepsze efekty.

• Jakże są rekomendacje?

– Wszystko zależy od możliwości lokalowych konkretnych szkół. Jeśli są możliwości organizacyjne to warto byłoby wprowadzić zasadę, że uczniowie nie zmieniają sal lekcyjnych, a przemieszczają się tylko nauczyciele. Warto wskazać konkretne strefy, w których uczniowie mogą

przebywać w trakcie przerwy np. pozostawać na jednym piętrze.

Wyjście na korytarz może mieć też charakter rotacyjny, by nie mieszać klas. Warto rozłożyć w czasie rozpoczynanie zajęć, by nie wszyscy uczniowie przychodzili na pierwszą godzinę lekcyjną i rozładować w ten sposób ruch w szatni.

• W województwie podkarpackim uczniowie mają nosić w szkołach przyłbice.

– Nie była to decyzja tamtejszego kuratorium czy sanepidu, ale rekomendacja, możliwość jaką dano dyrektorom szkół. U nas też dyrektorzy czy rodzice mogą zdecydować o tym, że w konkretnej placówce obowiązywać ma jakaś forma zasłaniania nosa i twarzy. Nie ma przeciwwskazań, ale nie ma też obowiązku.

• Nie obawia się pani sytuacji, gdy w październiku szkoły opustoszeją bo dzieci zostaną z katem w domach?

– Taka obawa istnieje, ale mamy z nią do czynienia przecież co roku. Nawet

w styczniu i lutym tego roku w woj. lubelskim mieliśmy z tego powodu sześć szkół zamkniętych na kilka dni. Zresztą zalecenie by do szkoły nie uczęszczały dzieci chore nie jest czymś nowym. To zasada, która nie była dotychczas przez część rodziców przestrzegana. Teraz musi być.

• A co jeśli u ucznia lub nauczyciela wykryte zostanie koronawirus?

– Mamy to precyzyjnie opisane. Decyzję o zawieszeniu zajęć i przejściu na edukację zdalną w całej szkole lub tylko w jakiejś grupie podejmie dyrektor, ale zrobi to w oparciu o jasną informację od służb sanitarnych. Wszystko zależeć będzie od konkretnej sytuacji. Decyzja zostanie podjęta w oparciu o przeprowadzone dochodzenie epidemiologiczne. Także po nim, tak jest to dzieje się teraz, zapadnie decyzja kto musi być objęty kwarantanną lub nadzorem epidemiologicznym.

ROZMAWIAŁA: AGNIESZKA KASPERSKA

• CAŁA ROZMOWA NA WWW. DZIENNIKWSCHODNI.PL

Nadal slalomem, ale inaczej

NA DROGACH Od poniedziałku zmieni się organizacja ruchu na rondzie Honorowych Krwiodawców. Jego przebudowa wkracza w decydujący etap – pod ziemią zainstalowane mają być duże zbiorniki na deszczówkę. Ratusz zapowiada, że ruch okrężny powinien być tu przywrócony w listopadzie



Dominik Smaga

Co zmieni się od poniedziałku? Większość kierowców wyjeżdżających z al. Kraśnickiej rozstanie się z jezdnią po stronie jednostki wojskowej. Aby pojechać na wprost w al. Sikorskiego lub w lewo w al. Warszawską trzeba będzie zjechać na lewą jezdnię, czyli tę po stronie stacji paliw. Prawa (ta po stronie wojska) będzie dostępna wyłącznie dla pojazdów skręcających w prawo w Al. Raławickich.

Kierowcy wyjeżdżający z Al. Raławickich również będą musieli korzystać z lewej strony. Od tej reguły nie ma wyjątków, tarczę ronda z lewej strony miną nawet ci, którzy zamierzają skręcać w al. Sikorskiego. Także lewą stroną będzie się wyjeżdżał z al. Warszawskiej. Natomiast na al. Sikorskiego kierowcom będzie służyć prawa jezdnia.

– Al. Raławickie i al. Warszawska pozostaną drogami z pierwszeństwem przejazdu, a wloty al. Sikorskiego

Przebudowa ronda Honorowych Krwiodawców trwa od 21 kwietnia. W weekend zakończy się jej drugi etap

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

i al. Warszawskiej ulicami podporządkowanymi – zapowiada Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza.

Wprowadzane w poniedziałek zmiany będą do-

tyczyć również pasażerów komunikacji miejskiej korzystających z linii 2, 4, 7, 12, 13, 37 i 42. – Na czas prowadzonych lokalizacji zmiany przystanek na al. Sikorskiego – informuje Góźdz. – Pojazdy komunikacji miejskiej będą oczekiwać na pasie ruchu za przejściem dla pieszych.

Nowa organizacja ruchu na skrzyżowaniu ma obowiązywać przez osiem tygodni. Tyle potrwa budowa podziemnego zbiornika mającego pomieścić 143 tys. litrów deszczówki, która bę-

dzie stąd odprowadzana do Czechówki kanalizacją w al. Sikorskiego.

– Dodatkowo zostaną wykonane elementy sygnalizacji świetlnej i trakcji trolejbusowej. Prowadzone będą także roboty drogowe polegające na zdjęciu starej nawierzchni i położeniu nowej – zapowiada Ratusz.

Za dwa miesiące powinien się zacząć ostatni etap przebudowy ronda. – Harmonogram prac zakłada przywrócenie ruchu okrężnego przed okresem zimowym,

w listopadzie bieżącego roku – deklaruje Góźdz.

WKRÓTCE KOLEJNE ZMIANY

● Na koniec sierpnia planowane jest przełożenie ruchu na jezdnię po stronie I LO im. Staszica. Tą połówką jezdni mamy jeździć mniej więcej do końca września. ● Do połowy września zamknięte pozostanie skrzyżowanie ul. Popieluszki z ul. Poniatońskiego. Potem zamknięty zostanie wjazd w ul. Popieluszki w kierunku Domu Pomocy Społecznej.

Kogo szokuje nowy, żółty neon

SZTUKA Skrajne emocje wywołał neon zawieszony na Starym Mieście w ramach festiwalu Utażone Miasto/Otwarte Miasto. Napis „Chominowa” to nazwisko kobiety, która wydała Niemcom poetkę żydowskiego pochodzenia

Wywołujący kontrowersje, świecący na żółto napis pojawił się w poniedziałek nad bramą staromiejskiej uliczki Ku Farze. „Chominowa” to nazwisko gospodyni jednej z kamienic we Lwowie, gdzie przed deportacją do obozu zagłady w Bełżcu, ukryła się poetka Zuzanna Ginczanka. Zadenuncjowana przez gospodynię artystka zdołała jednak uciec, a wszystko opisała w wierszu „Non omnis moriar”. Na jego podstawie skazano po wojnie Zofię Chominową na cztery lata więzienia.

Postać gospodyni przypominał krakowski artysta Adam Rzepecki, tworząc neon z jej nazwiskiem. – Projekt, zakładając sprzeciw widza wobec jednoznacznej postawy Chominowej, chce zmusić przechodnia do refleksji nad postawą człowieka wobec drugiego w każdych trudnych czasach – tłumaczy.

Praca zbulwersowała prof. Izoldę Kiec, badaczkę literatury i autorkę biografii Ginczanki. Na Facebooku nie zostawiła na neonie suchej nitki. – Tu nie ma drugiego dna. Chominowa nie dokonywała wyborów etycznych, była po prostu antysemitką



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– pisze prof. Kiec. – „Wolność artystyczna” nie zwalnia od odpowiedzialności. Żadna interpretacja, nawet wypowiedziana językiem, którego nie rozumie 90 proc. społec-

zeństwa, nie dowiedzie, że artyście wolno więcej.

Wczoraj do sprawy odniósł się kurator festiwalu, Zbigniew Libera. – Tak, to zaiste okropne. Ale co bar-

dziej: działalność koszarnej Chominowej czy Adama Rzepeckiego, który śmiał tę denuncjatorkę przypomnieć? – pyta Libera. Badaczka literatury zarzuca „niezrozumienie sztuki” i wyjaśnia, że praca nie jest poświęcona Ginczance, a „haniebnym postawom niektórych Polaków w czasie ostatniej wojny”.

– Zadaniem sztuki nie jest dawanie dobrych rad – stwierdza kurator. – Sztuka raczej zadaje niewygodne pytania, chce prowokować do dyskusji. A zatem uważam, że praca Rzepeckiego spełniła swoje zadanie. **AM**

INACZEJ NIŻ ZWYKLE

Festiwal organizowany przez Ośrodek Międzykulturowych Inicjatyw Twórczych Rozdroża ma w tym roku odmienny przebieg. Dotychczas wszystkie prace pojawiały się równocześnie, w tym roku montowane są sukcesywnie. Dziś można oglądać prace Zbigniewa Libery (błonia zamkowe), Adama Rzepeckiego, Piotra Lutyńskiego (pl. Kaczyńskiego) i Krzysztofa M. Bednarskiego (wirydarz Centrum Kultury). Kolejne prace pojawiają się wkrótce. Swoje instalacje w miejskiej przestrzeni pokażą jeszcze: Janusz Bałdyga, Zuzanna Janin, Piotr Skiba, Barbara Gryka, Wojciech Bąkowski, Jerzy Kosalka, Bohdan Ruciński, Grzegorz Drozd, Alexandre Perigot i Jerzy Zysko. Festiwal potrwa do 17 października.

Jedyny na świecie preparat na **wszystkie rodzaje grzybicy** już w Polsce!

NIE LEKCEWAŻ OBJAWÓW GRZYBICY!

**ZACZYNA SIĘ NIEWINNIE, MOŻE SKOŃCZYĆ
INFEKCJĄ PŁUC, WĄTROBY I MÓZGU**

**Dzięki nowatorskiej formule w 7 dni pozbędziesz się
grzybów raz na zawsze!**

Grzybica najczęściej atakuje skórę, stopy, paznokcie i miejsca intymne, a 1 osoba z objawami choroby może zarazić nawet całą rodzinę! Szacuje się, że grzybica występuje aż u 89,6% Polaków co najmniej raz w życiu, przy czym dopiero u co 5. osoby grzyby zostały całkowicie usunięte! Te, które pozostały na skórze, w przyszłości zaatakują z 2x większą siłą...

Grzybica – zmora XXI wieku

Grzybica przenosi się przez mikroskopijne grzyby i dermatofity. Lubią ciepłe i wilgotne środowisko, dlatego najczęściej gnieźdzą się w basenach, publicznych toaletach, prysznicach, podłogach, ręcznikach czy grzebieniach i czyhają, aby gdy tylko pojawi się człowiek, natychmiast zaatakować...

Według Michigan Institute of Medicine, w grupie ryzyka jest aż 82,5% społeczeństwa. Choroba najczęściej dotyka dzieci, osoby po 50. roku życia oraz cierpiące na takie schorzenia, jak cukrzyca, miażdżyca, otyłość, nadmierna potliwość, zaburzenia krążenia oraz problemy hormonalne i immunologiczne.

Prof. Mączyński: „Działania trzeba podjąć natychmiast”

„Aż 8/10 osób przyznaje, że lekceważy objawy grzybicy. To niedopusz-



czalny błąd!” – mówi prof. Tomasz Mączyński. „Efektem niedoleczonej grzybicy są uparcie nawracające infekcje. Często rozprzestrzenia się także na sąsiednie tkanki,

a w najgorszym przypadku może zaatakować narządy wewnętrzne, np. płuca, nerki czy mózg. Dlatego konieczne jest niezwłoczne usunięcie objawów i ich przyczyn.

Tłuste maści, olejki i antybiotyki są przepisywane w zależności od rodzaju grzybów. Trudno trafić na ten, który pomoże danemu pacjentowi. W dodatku dają one ulgę tylko w trakcie ich stosowania, a na efekty trzeba czekać nawet 3 miesiące. W 79% przypadków grzyby i tak zostają w organizmie, ponieważ są wyjątkowo odporne na znane dotychczas środki farmakologiczne. Pacjent zostaje z 6-7 preparatami, pustym portfelem i kolejną infekcją”.

Nowatorskie odkrycie NOKAUTUJE grzybicę!

Superinnovacyjna formuła została stworzona przez zespół cenionych naukowców z Michigan Institute of Medicine. W ciągu 2 tygodni kuracja ekspresowo wyparła rynek antybiotyków i maści, ponieważ jako jedyna natychmiast zwalcza grzybicę bez względu na miejsce jej występowania. Jej skuteczność wynosi aż 98,1% i została poparta 2-letnimi badaniami klinicznymi.

„To prawdziwa rewolucja w walce z grzybicą” – komentuje prof. Mączyński. Preparat jest stworzony ze 100% naturalnych składników, a jednocześnie 3x mocniejszy od zwykłych antybiotyków, dzięki czemu już po 7 dniach doszczętnie eliminuje wszystkie dermatofity”.



Grzybicę stóp przyniósł syn i zainfekował resztę rodziny. U mnie i córki zaatakowała paznokcie. Nowy preparat poleciła mi mama – w 24h poczułam ulgę, objawy przeszły od razu! Niestety, wcześniej podczas stosunku zaraziłam męża, który dostał grzybicy członka. U niego też wykorzystaliśmy metodę. Wcześniej nie wiedziałam, że działa na każdy rodzaj grzybicy! Mąż szybko wrócił do zdrowia – po 6 dniach ustały wszystkie objawy!

Malwina S. (38l.), Łódź

Działa szybko, bezpiecznie i skutecznie

- w 24h usuwa stany zapalne
- w 100% likwiduje zmiany grzybicze na poziomie komórkowym
- przyspiesza regenerację tkanek o 230%
- po 1 zastosowaniu usuwa świąd, pieczenie i swędzenie
- w 7 dni odbudowuje płytkę paznokcia oraz przywraca mu prawidłową barwę
- natychmiast usuwa nadwrażliwość
- eliminuje ryzyko nawrotów grzybicy

Pierwsze efekty widoczne po 48h

Rewelacyjna formuła działa natychmiast. W ciągu 1 doby do zainfekowanych tkanek wnikają bio-składniki, które mają właściwości bakterio- i grzybobójcze. Szybko hamują rozmnażanie dermatofitów, likwidując jednocześnie stany zapalne. W ciągu 48h ustępuje świąd, pieczenie i zaczerwienienia. Wśród

Sprawdź, czy te objawy dotyczą też Ciebie

- ☐ **SKÓRA:** swędzenie i pieczenie, wilgotny i rozpułchniony naskórek, pojawiają się pęknięcia i brzydkie zapachy
- ☐ **PAZNOKCIE:** przebarwienie płytki, bruzdy i fałdy, odchylenie paznokcia od łożyska, łamliwość i rogowacenie skóry pod płytką
- ☐ **STOPY:** łuszcząca się skóra, pęcherzyki między palcami, świąd i zaczerwienienie stóp oraz ich nadmierne pocenie
- ☐ **JAMA USTNA:** biały nalot na języku i podniebieniu, owrzodzenia i nadżerki, ból i pieczenie błony śluzowej
- ☐ **MIEJSCA INTYMNE:** ból, swędzenie i pieczenie, zaczerwienienia, biały nalot w kroczu, uczucie dyskomfortu podczas stosunku

badanych, 98/100 osób potwierdziło zniknięcie białych nalotów i obrzęków po 3 dniach.

Prof. Mączyński: „Zawarte w preparacie ekstrakty zabijają każdą komórkę dermatofitu, dopóki wszystkie nie zostaną całkowicie usunięte. Dzięki temu choroba nie rozwinie się na nowo. Moim pacjentom polecam tylko ten preparat – żaden z nich nie wrócił z nawrotem”.

Nie pozwól grzybom karmić się Twoim ciałem!

Z nowoczesnej metody skorzystało już 145 tys. Polaków, a w 4 dni preparat pobił rekordy sprzedaży w USA i zdobywa popularność na całym świecie. Dzięki zabiegom prof. Mączyńskiego, produkt od niedawna jest dostępny także w Polsce wyłącznie w sprzedaży telefonicznej. W ramach specjalnej refundacji, do 28.08.2020 r. otrzymasz go z 73% zniżką!

ZADZWOŃ:

81 300 33 84

Od poniedziałku do niedzieli w godz. 8:00-20:00 (opłata za 1 min. połączenia wg taryfy operatora)



Grzybicą stóp zaraziłem się na basenie. Dermatolodzy rozkładali ręce – nic nie było w stanie wyeliminować tego paskudztwa, grzybica wciąż powracała. Inaczej było z tą nową kuracją. Zadziałała błyskawicznie! Już po 1 dniu zniknął ból, stan zapalny paznokci i pieczenie stóp, a po tygodniu dolegliwości całkowicie zniknęły! Od zakończonej kuracji minęły 3 miesiące, a po grzybicę nie ma śladu!

Bartosz K. (63 l.), Elk

„Zieja” wchodzi do kin

KINO Dokładnie za tydzień zaczną się projekcje kręconego m.in. w Lublinie filmu „Zieja”, którego marcowe wejście do kin uniemożliwiła epidemia koronawirusa. Na ekranie zobaczymy szlachetną i „niedzisiejszą” postać duchownego oraz lubelskie zamamarki w niezbyt oczywistych rolach

Tytułowym bohaterem filmu jest ks. Jan Zieja, który był świadkiem wojny polsko-bolszewickiej, w czasie II wojny światowej pełnił funkcję kapelana Szarych Szeregów i dostarczał Żydom fałszywe świadectwa chrztu, zaś w czasach PRL był jednym z założycieli Komitetu Obrony Robotników. Zmarł niecały miesiąc przed upadkiem Muru Berlińskiego.

Ks. Zieja był postacią wierzącą przede wszystkim miłości do bliźniego, która była dla niego ważniejsza od narzuconych przez ludzi reguł, dlatego nie zawahał się np. przed udzieleniem katolickiego pogrzebu samobójcy. Jego życiowym mottem były słowa „nigdy nie zabijaj nikogo”. – Liczę na to,

że może ten film przyczyni się do rozmowy, do dyskusji o polskim Kościele – mówił podczas marcowej premiery reżyser Robert Gliński. – Liczę, że taka nauka będzie z tego filmu wypływać, że trzeba szanować nawet kogoś, kto ma inne poglądy. Szanować kogoś, kto jest inny, wybaczać mu jego przewinienia i być jednocześnie otwartym na wszystko, co się dzieje wokół.

Bohatera filmu (w tej roli Andrzej Seweryn) poznamy podczas przesłuchania w 1977 r., gdy major bezpieczeństwa (grany przez Zbigniewa Zamachowskiego) będzie próbował wydobyć od 80-letniego księdza informacje o tym, skąd Komitet Obrony Robotników ma pieniądze na pomoc potrzebującym. Dla majora będzie to szcze-



gólnie ważna sprawa, bo przesądzająca o jego pracy w służbach. Duchowny nie dość, że odmówi współpracy, to jeszcze będzie próbował ewangelizować majora.

Zbigniew Zamachowski jako major bezpieczeństwa Adam Grosicki oraz Andrzej Seweryn jako ks. Jan Zieja

FOT. WFDIF

Specyficzna rozmowa będzie się toczyć nad teczką ze zbieranymi przez lata informacjami o przeszłości księdza. Będzie to okazją do filmowej wędrówki przez

życie ks. Zieji (młodego duchownego gra Mateusz Więclawek). Przez opowieść przewijają się takie postaci jak Karol Wojtyła (w tej roli Lesław Żurek), prymas Stefan Wyszyński (zagrał go Tadeusz Bradecki), czy Jacek Kuroń (grany przez Jakuba Wierczorka).

Lublin wcielił się w tym filmie głównie w rolę powojennego Słupska, ale w jednej ze scen znad zakamarków naszego Starego Miasta zniecka wylania się... Rzym. Ekipa filmowa gościła m.in. w klasztorze dominikanów, Archikatedrze, Muzeum Wsi Lubelskiej, na ul. Rybnej, Archidiekańskiej, Jezuckiej, Ku Farze, Złotej, Dominikańskiej, Niecałej oraz Bernardyńskiej i Agronomicznej.

DOMINIK SMAGA

Czechów się zagęszcza

INWESTYCJE Dwa lata może trwać budowa nowego bloku mieszkalnego na terenie parkingu pomiędzy biurowcem Orange a hipermarketem Auchan przy ul. Chodźki. Deweloper kompletuje już w Urzędzie Miasta niezbędne decyzje



Dominik Smaga

Planowany blok będzie mieć pięć pięter, bo na tyle pozwalała plan zagospodarowania terenu uchwalony dwa lata temu przez Radę Miasta, która umożliwiła tu budowę mieszkań. Blok zaprojektowano na planie kwadratu, z wewnętrznym dziedzińcem, na którym deweloper obiecuje... fontannę. Pod budynkiem ma powstać dwupoziomowy parking podziemny.

W bloku przewidziano 220 mieszkań o różnym metrażu

(od 2 do 5 pokoi). Obowiązujący plan zagospodarowania wymaga, aby na każde z najmniejszych mieszkań (o powierzchni do 50 mkw.) przypadało przynajmniej 1 miejsce postojowe, na większe (do 70 mkw.) minimum 1,2 miejsca parkingowe, zaś na każde z mieszkań o metrażu przekraczającym 70 mkw. ma przypadać przynajmniej 1,5 miejsca na auto.

Do takiej budowy przypomina się lubelski deweloper Sylwester Lalak, który już w 2018 r. kupił od Orange Polska nieruchomość

Deweloper planujący inwestycję na Czechowie zakłada, że budynek będzie gotowy w czwartym kwartale 2022 r.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

przy Chodźki 10a. Transakcja obejmowała biurowiec stojący niedaleko ronda i sąsiadujący z nim parking. W miejscu parkingu ma stać nowy blok, natomiast biurowiec jest... nietykalny.

Miejsca planiści uznali, że charakterystyczny budynek

wzniesiony w 1999 r. według projektu lubelskiego architekta Bolesława Stelmacha „stanowi ważny element współczesnej tożsamości miasta”. W projekcie planu zagospodarowania znalazł się zakaz zasłaniania go nową zabudową od strony ulic, wymóg zachowania bryły budynku, układu i kolorów elewacji, wykończenia z betonu architektonicznego oraz układu wewnętrznych holi. Wszystkie te ograniczenia zostały później zatwierdzone przez Radę Miasta.

Spółdzielnia zaprzecza



Na wybudowanie bloku mieszkalnego w tym miejscu pozwala plan zagospodarowania uchwalony przez Radę Miasta 15 lat temu, choć nie dopuszcza bloku tak wysokiego, jak ten za parkingiem.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Czechów” dementuje krążące po Czechowie pogłoski o planach budowy bloku w miejscu parkingu za pętlą autobusową przy ul. Paderewskiego. Przekazywana z ust do ust informacja zelektryzowała część mieszkańców, bo budowa oznaczałaby utratę wielu miejsc postojowych.

Działka z parkingiem ma ponad 6,4 tys. mkw. i należy do miasta, które nie zamierza jej zabudowywać. – To własność gminy Lublin w użytkowaniu wieczystym Spółdzielni Mieszkaniowej „Czechów” – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. Spółdzielnia zaprzecza, jakoby chciała stawiać tu blok. – Pierwsze słyszę – mówi prezes Sławomir Osiński.

Na wybudowanie bloku mieszkalnego w tym miej-

scu pozwala plan zagospodarowania uchwalony przez Radę Miasta 15 lat temu, choć nie dopuszcza bloku tak wysokiego, jak ten za parkingiem. Plan umożliwia również zabudowanie działki, na której znajduje się dzisiaj pętla autobusowa przy ul. Paderewskiego. W uchwale z 2005 r. opisano to miejsce jako „teren usług komercyjnych”, a jako jego podstawowe przeznaczenie wymieniono „usługi handlu, gastronomii, rzemiosła usługowego i inne usługi komercyjne”. Plan pozwala tu również postawić duże obiekty handlowe: „domy towarowe, pasażer handlowe”. Aby w miejscu pętli powstał budynek, miasto musiałoby jednak „przenieść” kursującą tu linię autobusową do nowej pętli na Choinach, a następnie wystawić grunt na sprzedaż.

(DRS, AA)

Przybywa chętnych na tańsze bilety

KOMUNIKACJA Coraz więcej osób zgłasza się po przyznanie Lubelskiej Karty Miejskiej, której posiadacze będą mogli uniknąć planowanej na jesień podwyżki cen biletów okresowych. Wzrost cen dla pozostałych pasażerów ma być dotkliwy, bo z oficjalnych zapowiedzi Ratusza wynika, że popularny bilet 30-dniowy na wszystkie linie, który

kosztuje dziś 92 zł, podróżeje do 119 zł. Karta będzie przysługiwać osobom, które rozliczają się z podatku w Lublinie. Żeby potwierdzić swoje uprawnienie do Lubelskiej Karty Miejskiej trzeba się zgłosić z odpowiednim dokumentem (wykaz dostępny na stronie lubika.lublin.eu) do jednego z urzędowych okienek.

– Wnioski o nadanie LKM są przyjmowane w Punktach Obsługi Zarządu Transportu Miejskiego oraz w funkcjonujących Biurach Obsługi Mieszkańców – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. Punkty ZTM przy Zielonej 5 i Nałęczowskiej 14 są czynne od godz. 7.15 do 16.45. Biura Obsługi Mieszkańców przy Wieniawskiej 14,

Filaretów 44, Szaserów 13/15 oraz Kleeberga 12a pracują od godz. 7.45 do 15.15. Wybierając się do urzędu trzeba mieć ze sobą Kartę Biletu Elektronicznego, czyli plastik, na którym wgramy bilety okresowe, bo właśnie na nią będzie wgrany znacznik Lubelskiej Karty Miejskiej. – Osoby, które nie są użytkownika-

mi Karty Biletu Elektronicznego i nie mają potrzeby jej wyrobienia, zachęcamy do skorzystania z usług BOM-ów przy ul. Wieniawskiej, Filaretów, Szaserów i Kleeberga – zachęca Góźdz. Od początku wydawania znaczników LKM, czyli od 31 lipca wydano ich już 1333 (stan na 18 sierpnia). – W ostatnich dniach zainteresowa-

nie mieszkańców w tym temacie było większe. 17 i 18 sierpnia nadano 400 elektronicznych identyfikatorów – przynajmniej biuro prasowe Ratusza, które zachęca, by nie odkładać wizyty na później. – Pozwoli to uniknąć kolejek, które mogą pojawić się wraz z początkiem roku szkolnego. (DRS)

Obok osiedla powstanie sortownia

INWESTYCJE Przetwórnę odpadów foliowych zamierza uruchomić przy ul. Metalurgicznej warszawska spółka Eko-Pack, która wczoraj dostała od Urzędu Miasta decyzję środowiskową. Instalacja miałaby powstać tuż obok osiedla socjalnego przy ul. Grygowej

Dominik Smaga

Instalacja do przerobu folii opakowaniowej ma być zamontowana w istniejącej już hali, która stoi nieopodal osiedla socjalnego. Od hali do budynków mieszkalnych jest mniej niż 100 m odległości, a między nimi stoi jeszcze jeden budynek. Osiedle może zamieszkiwać nawet ok. 600 osób.

Do hali zwożone mają być odpady z innych zakładów i firm. – Nie będą zawierały substancji niebezpiecznych – zapewnia spółka w swoim raporcie o oddziaływaniu inwestycji na środowisko, który przekazała Urzędowi Miasta.

Inwestor zamierzał wytworzyć przy ul. Metalurgicznej granulat nadający

się do dalszego przetworzenia jako surowiec do produkcji folii. Planował też produkować w Lublinie z odpadów tzw. paliwo RDF, które może być wykorzystywane chociażby jako dodatek do paliw konwencjonalnych, jednak na to nie zgodzili się miejscy urzędnicy.

Firma była zobowiązana do przedstawienia

w swoim raporcie dwóch alternatywnych wariantów swojej inwestycji. Właśnie na jeden z nich, ten bez produkcji paliwa ze śmieci, zezwolił wczoraj Urząd Miasta. Zgodnie z decyzją środowiskową w hali będzie mogła działać sortownia odpadów foliowych oraz wytwórnia granulatu. Zakład miałby pracować przez sześć dni w tygodniu

w systemie trzyzmianowym. Siódmego dnia ma być prowadzona konserwacja maszyn.

Brak urządzeń wytwarzających paliwo powinien skutkować tym, że zakład będzie pracować ciszej. Hala w której staną maszyny ma zostać dodatkowo wyciszona od strony ul. Grygowej. Wydajność planowanej linii do segregacji

została określona na 38 tys. ton rocznie, zaś urządzeń do produkcji granulatu na 18 tys. ton rocznie. Inwestycja ma się wiązać z wyinką dziewięciu żywotników.

Wydana wczoraj decyzja była uzgadniana m.in. z sanepidem i Regionalną Dyрекcją Ochrony Środowiska. Nie jest jeszcze prawomocna.

Chętnych mniej, ale nie narzekają

STUDIA Uniwersytet Medyczny i Uniwersytet Przyrodniczy jako ostatnie z lubelskich szkół wyższych zakończyły pierwszy etap naboru na studia. Na obu uczelniach chętnych jest mniej niż przed rokiem.

U medyków kandydatów jest mniej o około tysiąc osób. – Mamy mniej chętnych z innych województw – przyznaje Krystyna Walkowska, kierownik Działu Jakości Kształcenia UM. – Myślę, że wpływ na taką sytuację mogły mieć obawy związane z trwającą pandemią. Nie bez znaczenia są też słabsze wyniki matur. Wiele osób, które zarejestrowały się w naszym systemie, po ogłoszeniu wyników nie dokonało opłaty rekrutacyjnej.

Uczelnia na pierwszym roku studiów przygotowała 1190 miejsc. Kandydatów jest blisko 7,2 tys. – Na każdym z kierunków mamy wypełnione limity – mówi Walkowska.

Największym zainteresowaniem niezmiennie cieszy się stomatologia, gdzie na jedno miejsce przypada 13 osób. Do najpopularniejszych kierunków należą także: medycyna (9 osób), kosmetyka (7,3), analityka medyczna (6,28), biomedycyna (5,7) oraz elektroradiologia (5).

O ponad 500 mniej chętnych zgłosiło się w nabo-

rze prowadzonym przez Uniwersytet Przyrodniczy. – Uwzględniając ciągle jeszcze widoczny niż demograficzny wśród młodzieży szkolnej i dość dużą liczbę osób, które nie zdały matury, to wynik kandydatów zarejestrowanych jest dość dobry – twierdzi Iwona Pachcińska, rzeczniczka Uniwersytetu Przyrodniczego.

Na tej uczelni największym zainteresowaniem kandydatów cieszy się wciąż weterynaria. Na jedno miejsce przypada tu prawie osiem osób. Uczelnia chwali się też dużą popularnością czterech nowych kierunków. Mowa o enologii i cydrownictwie, ekorehabilitacji, zarządzaniu i adaptacjach do zmian klimatu oraz pszczelarstwie w agroekosystemach, gdzie o jeden indeks ubiegają się co najmniej dwie osoby. Ogłoszenie ewentualnego kolejnego naboru na kierunki, na których pozostaną wolne miejsca, uczelnia planuje 31 sierpnia. (TOMA)

O TEGOROCZNEJ REKRUTACJI NA LUBELSKIE UCZELNIE TAKŻE W MAGAZYNIE NA STR. 8-9

Komorski w zarządzie

KADRY Krzysztof Komorski, były zastępca prezydenta Lublina i obecny radny sejmiku województwa, po krótkiej przerwie wraca na stanowisko wiceprezesa Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Na to stanowisko powołała go wczoraj rada nadzorcza tej miejskiej spółki.

To oznacza, że Komorski (PO) wraca na znany mu foteł, bo wiceprezsem MOSiR był do lutego. Wtedy właśnie niespodziewanie został odwołany cały zarząd spółki. Komorski nie został wtedy z niczym, bo zajął nowe stanowisko dyrektora ds. marketingu i obiektów w MOSiR.

Wtedy też nowym prezesem został Marek Spuz vel Szpos.

Teraz rada nadzorcza przeanalizowała schemat organizacyjny spółki i zaleciła zmiany. – Z analizy wynika, że spółka MOSiR „Bystrzyca” w Lublinie jest jednym z największych tego typu podmiotów w Polsce. Ilość obiektów podległych operatorowi oraz ich różnorodność specyfika wymaga stałego i bezpośredniego nadzoru – wyjaśnia rzecznik prasowy spółki, Miłosz Bednarczyk.

MOSiR w 2019 roku miał 8 mln 422 tys. zł straty, najwięcej spośród miejskich spółek.

SKO

40 milionów złotych dla kół gospodyń

ROZMOWA z Krzysztofem Gałaszkiwiczem, dyrektorem Lubelskiego Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa o finansowym wsparciu, które mogą otrzymać koła gospodyń wiejskich.

● **Dlaczego warto, jeśli do tej pory się tego jeszcze nie zrobiło, zarejestrować się w Krajowym Rejestrze Kół Gospodyń Wiejskich?**

– Zachęcam wszystkich, aby to zrobić, ponieważ po rejestracji w tym rejestrze, koła gospodyń wiejskich zyskują osobowość prawną. Mogą starać się o jednorazową dotację, którą koła otrzymują od państwa. Jest ona uzależniona od liczby jego członków i wynosi od 3 do 5 tysięcy złotych. To nie jedyne korzyści. Mając osobowość prawną i bardzo uproszczoną formę rozliczenia prowadzonej działalności gospodarczej, koła mogą też starać się, o ile mają taką chęć i ochotę o inne granty oraz dotacje.

● **Na co koła gospodyń wiejskich mogą przeznaczyć państwową dotację?**

– Koła mogą wykorzystać te pieniądze na realizację celów statutowych. Może to być zarówno działalność społeczno-wychowawcza, jak i oświatowo-kulturalna prowadzona w środowiskach wiejskich. Osoby należące do KGW mogą też podejmować różnego rodzaju inicjatywy mające na celu wszechstronny rozwój obszarów wiejskich. Członkinie tych kół mogą też same szkolić się w zakresie przedsiębiorczości. Mogą przeznaczyć też dotację na działania, które wpłyną na poprawę warunków życia i pracy kobiet na wsi. Kolejnym obszarem działania jest kultura ludowa – w tym w szczególności kultura lokalna i regionalna.

● **Jest to już kolejny rok z rzędu, kiedy koła gospodyń wiejskich mogą otrzymać taką dotację?**

– Tak. Program adresowany do kół gospodyń wiejskich funkcjonuje od 2018 roku. Wtedy też Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa po raz pierwszy wypłacała tę dotację. Tak więc niektóre koła sięgną po te środki po raz trzeci w czasie niespełna 2,5 roku. Gospodynie mają czas na złożenie wniosku o płatność do końca września. Natomiast czas na wydatkowanie tych środków upływa z końcem 2020 roku. Koła najpierw uzyskują pieniądze, na później mogą je wydać. Mają więcej czasu na to, by spokojnie zastanowić się, na co chcą przeznaczyć tę dotację.

● **A co w sytuacji, kiedy jakieś koło nie wyda całej przyznanej kwoty?**

– Jeśli tak się stanie, bo na przykład dane koło otrzyma 3 tysiące złotych, a wyda 2 tysiące, to tysiąc złotych będzie musiało zwrócić. Oczywiście koła



gospodyń muszą mieć potwierdzenie, w postaci np. faktury czy też innych dokumentów, które świadczą o wydatkowaniu tych środków, bo z przyznanej dotacji muszą się rozliczyć. Sprawozdanie z wydatkowania pomocy koła gospodyń wiejskich muszą złożyć w terminie do 31 stycznia 2021 roku.

● **Ile zarejestrowanych kół z terenu województwa lubelskiego jeszcze nie złożyło wniosku w tegorocznym naborze?**

– Na 1215 kół gospodyń wiejskich z Lubelszczyzny zarejestrowanych w krajowym rejestrze wnioski złożyło już 1079 kół. Niemal wszystkie organizacje zrzeszające gospodynie wiejskie z powiatów łęczyńskiego, puławskiego czy rzyckiego już z tej możliwości skorzystały i zdecydowana większość z nich złożyła już dokumenty.

● **Zresztą z roku na rok tych zarejestrowanych kół w naszym regionie przybywa i więcej gospodyń sięga też po wsparcie?**

– Tak, z każdym rokiem jest ich więcej. W 2018 roku wydaliśmy 683 decyzje, ale już rok później – 1121 kół złożyło wnioski o płatność i otrzymało pomoc. W pierwszym roku funkcjonowania tego programu koła gospodyń wiejskich z województwa lubelskiego otrzymały w sumie wsparcie w wysokości 2 milionów 252 tysięcy złotych, natomiast w 2019 roku – 3 milionów 819 tysięcy złotych.

● **O dotacje mogą starać się też miejskie koła?**

– Tak. Koła gospodyń wiejskich, które chcą działać na podstawie o usta-

wy, która nadaje im osobowość prawną, umożliwiającą prowadzenie działalności gospodarczej, ale też dostęp do państwowych dotacji, mogą powstawać nie tylko na wsiach. Mogą one być tworzone także w miastach liczących do 5 tysięcy mieszkańców, a także na terenie sołectw położonych w granicach miast. Mogą to być więc dla przykładu także gospodynie z takich miast jak Bełżyce czy Bychawa.

● **Jak kwota jest przeznaczona na wsparcie kół gospodyń wiejskich w tym roku?**

– Suma na to działanie w skali kraju wynosi 40 milionów złotych. Pieniądze będą przyznane kołom, które złożą w terminie wnioski, chyba że wcześniej zostanie wyczerpana pula środków przewidziana na ten cel. W ubiegłym roku była podobna kwota, z czego do kół trafiła pomoc w kwocie ponad 30 milionów złotych. Podejrzewam, że w tym roku już cała przeznaczona na ten kwota zostanie wykorzystana.

● **Czy ta pula 40 milionów złotych została podzielona na poszczególne województwa?**

– Nie, jest to pula krajowa. Oznacza to, że przy przyznawaniu dotacji liczy się kolejność składania wniosków.

● **Gdzie należy złożyć wniosek?**

– Wnioski przyjmują biura powiatowe. Poza tym w każdym z tych biur jest wyznaczona osoba lub dwie, które pełnią funkcję koordynatorów tego działania. Wnioski można złożyć osobiście, ale też przekazywać za pośrednictwem platformy ePUAP albo wysłać rejestrowaną przesyłką pocztową. (Dokumenty można także dostarczyć do specjalnych wrzutni, które są ustawione w placówkach terenowych Agencji).

Szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej www.arimr.gov.pl



Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

A nowych dworców brak

ŚWIDNIK Do dzisiaj nie widać zapowiadanej budowy nowego dworca kolejowego, mimo zapewnień polityków PiS, którzy tuż przed drugą turą wyborów mówili, że prace zaczną się „w ciągu kilku dni”. Od tych słów minęło półtora miesiąca, tymczasem nie zaczęła się nawet rozbiórka starego dworca



Na dworzec w Świdniku zaglądamy regularnie od czasu lipcowej konferencji prasowej kolejarzy i polityków. Od tamtej pory jedyną oznaką inwestycji jest banner z wizualizacją przyszłego dworca. Na miejscu nie widać żadnych robotników, nie zastaliśmy ich także wczoraj.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dominik Smaga

Za kilka dni wejdzie tutaj wykonawca i rozpocznie prace – taką deklarację na świdnickim dworcu składał Artur Soboń, poseł PiS i wiceminister aktywów państwowych. O „kilku dniach” mówił dokładnie 8 lipca, krótko przed nastaniem ciszy wyborczej poprzedzającej drugą turę wyborów prezydenckich. Przed drugą turą kolejarzy wspólnie z politykami PiS zapowiadali w różnych częściach kraju rozmaite inwestycje: nowy dworzec, odnowę peronów, dobudowę torów. Ten przedwyborczy koncert obietnic nie ominął także Świdnika.

Od tamtej deklaracji minął już miesiąc, ale na dworcu w Świdniku nie widać robotników. W miejscu, w którym padały zapowiedzi inwestycji wisi tylko plachta z wizualizacją przyszłego budynku. Nie zaczęły się nawet prace rozbiórkowe, chociaż kolej ma już komplet wymaganych pozwoleń.

– Wniosek o pozwolenie na budowę dworca modułowego z infrastrukturą towarzyszącą został złożony do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego 4 maja 2020 r. – informuje Joanna Szwe-do z biura wojewody i dodaje, że zgoda na budowę została wyda-

na już w połowie czerwca. – Stała się ostateczna w dniu 19 czerwca – potwierdza Szwe-do. Kolej ma również pozwolenie na prace wyburzeniowe. – Decyzja stała się ostateczna w dniu 6 lipca.

Dlaczego prace do tej pory się nie rozpoczęły? Odpowiedź na to pytanie zajęła Polskim Kolejom Państwowym grubo ponad tydzień. – Jeżeli chodzi o inwestycję prowadzoną w Świdniku, rozpoczęto prace przygotowawcze w celu przeniesienia urządzeń teletechnicznych do nowych kontenerów – informuje Magdalena Grosik z biura prasowego w centrali PKP. – Kolejnym etapem bę-

dzie przystąpienie do prac rozbiórkowych.

Nowy dworzec, planowany w miejscu starego, będzie mieć dużą poczekalnię, toaletę i miejsce na kasę biletową. Będzie również coś opisywanego przez kolejarzy jako „wieża zegarowa”, a obok budynku ma się znaleźć zadaszony parking rowerowy. Umowa na zaprojektowanie i wybudowanie nowych dworców, w tym świdnickiego, była zawarta 24 stycznia zeszłego roku i od tamtego dnia zaczął biec 70-tygodniowy termin wykonania zlecenia. Termin minął pod koniec maja, ale nowego dworca nie widać, a stary wciąż stoi.

W KRAŚNIKU COŚ SIĘ DZIEJE

Identyczny dworzec jak w Świdniku zostanie zbudowany w Kraśniku, również w miejscu starego. – Obecnie trwają roboty rozbiórkowe i przygotowawcze, których celem jest przeniesienie urządzeń teletechnicznych do nowych szaf sterowniczych – przekazuje nam Magdalena Grosik. Kraśnicki dworzec jest objęty tą samą umową, z której wynikało, że budynek powinien być gotowy pod koniec maja. – Opóźnienie rzędu paru miesięcy nie jest rzeczą niezwykłą – mówił na lipcowej konferencji prasowej Szymon Grabowski, dyrektor Biura Inwestycji PKP, choć dworzec może być gotowy nie „parę”, a kilkanaście miesięcy później niż to pierwotnie zapowiadano.

P R O M O C J A

ZŁOTA SETKA



RANKING NAJLEPSZYCH FIRM LUBELSZCZYZNY DZIENNIKA WSCHODNIEGO



Zgłoś swoją firmę do rankingu.

Szczegóły oraz formularz zgłoszeniowy dostępny na www.dziennikwschodni.pl/zlota-setka

Na zgłoszenia czekamy do **24 sierpnia** do godz. 10.00

dziennik WSCHODNI

sponsor główny



sponsor

patronat honorowy



Barokowa kaplica pod nowym dachem

ZAWIEPRZYCE Po wielu latach barokowa kaplica doczekała się remontu. Trwa wymiana dachu, tynków. Po remoncie woda nie będzie się łać na zabytkowe freski. Być może i one doczekają się kompletnej renowacji

Paweł Puzio

Kaplica pod wezwaniem świętego Antoniego Padewskiego jest częścią zespołu pałacowo-parkowego w Zawieprzycach. Ten barokowy zabytek niszczy od dekad. Przepiękne polichromie pod kopułą i na ścianach notorycznie zalewała deszczówka. Pozostały po niej zacieki.

Jesienią ubiegłego roku Gustaw Bołdok, student Wydziału Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki w ASP Warszawa, przeprowadził renowację części bezcennych polichromii. Była to jego praca dyplomowa pod kierownictwem prof. Andrzeja Mazura.

Był plan, aby studenci Akademii Sztuk Pięknych w ramach praktyk, dokończyli renowację fresków. Prof. Mazur uznał jednak, że renowacja jest zbyt skomplikowana dla studentów i najpierw kaplicę trzeba uszczelnić.



BAROKOWA KAPLICA ŚW. ANTONIEGO PADEWSKIEGO

Od 300 lat stoi na wzgórzu zamkowym w Zawieprzycach. Murowana, wzniesiona prawdopodobnie pod koniec XVII wieku przez Atanazego Miączyńskiego, według planów Tylmana z Gameren. Polichromie zostały wykonane w latach 1723-1748 z fundacji syna Atanazego, Piotra Miączyńskiego. Przedstawiają sceny z życia ziemskiego i Sąd Ostateczny. Polichromia kopuły w Zawieprzycach wzorowana jest na fresku z kopuły kaplicy Tyszkiewiczów kościoła dominikanów w Lublinie. Na tamburze artysta uwiecznił sceny z życia św. Antoniego Padewskiego, na ścianach motywy roślinno-kwiatowe oraz herby Sułkowskich Miączyńskich i Krzywda Rzewuskich (z Rzewuskich pochodziła Zofia, żona Piotra – przyp. red.).

FOT. LKZ

- Trzeba było zacząć do remontu starego dachu. Gmina Spiczyn pozyskała z Ministerstwa Kultury

i Dziedzictwa Narodowego pieniądze na remont dachu. Prace się zaczęły. Okazało się, wymiany wy-

maga nie tylko pokrycie ale i zabytkowa więźba. Z bólem serca zgodziłem się na jej wymianę. Była

w fatalnym stanie – mówi dr Dariusz Kopciowski, wojewódzki konserwator zabytków.

W ramach prac konserwatorskich kaplica otrzymała nowy dach, robotnicy usunęli uszkodzone i popękane tynki oraz położyli nowe, przeprowadzili renowację detali architektonicznych, wymienili istniejące opaski odwadniające oraz położyli nową instalację elektryczną.

- Od lat jeżdżą w to miejsce. Za każdym razem boli mnie serce, gdy patrzę na niszczącą oranżerię. Nie wiem, dlaczego nikt nie dba o te miejsce – mówi pan Piotr, mieszkaniec Lublina.

- Mamy gotowy projekt budowlany i renowacyjny całego założenia. Niestety sprawa rozbija się o brak pieniędzy – dodaje dr Dariusz Kopciowski.

Kilka lat temu gmina Spiczyn wraz z partnerami złożyła wniosek o fundusze unijne na renowację tego miejsca. Niestety nie wszyscy spełnili warunki formalne i dotacji nie udzielono.

R E K L A M A

Osiedle JUTRZENKI



- Atrakcyjna lokalizacja na Czubach, pomiędzy ul. Jutrzenki a Parkiem Rury (wąwóz)
- Mieszkania od 28m²
- Lokale usługowe od 110 m²
- Podziemny parking
- Zakończenie inwestycji IV kw. 2022 r.



Kamienica CENTRUM



KAMENICA CENTRUM

3 Maja 5b

- ciche apartamenty na sprzedaż
- od 76 m² ■ 80 m od ul. 3 Maja
- druga linia zabudowy
- podziemny parking
- planowane zakończenie inwestycji - IV kw. 2020 r.



idea
INVEST

Biuro sprzedaży:

Lublin, ul. Jana Sawy 2 ■ tel. 667 800 400 ■ www.idealinvest.pl

Narkotyki warty 2,3 mln złotych udawał węgiel do grilla



DOROHUSK 46 kilogramów narkotyków ukryli przemytnicy w specjalnie przygotowanej naczepie ciężarowego volvo, którego oficjalnym ładunkiem był transport węgla grillowego do hurtowni w Polsce

Naczepę prześwietlono i wtedy jak na dłoni funkcjonariusze zobaczyli na ekranach paczki z narkotykami. Funkcjonariusze zatrzymali narkotyki 14 sierpnia, ale informację upubliczniono dopiero teraz.

– Funkcjonariusze z Dorohuska standardowo kontrolowali ciężarówkę – ciągnik volvo z naczepą zmierzający z Ukrainy do Polski, którego oficjalnym, zadeklarowanym ładunkiem był węgiel drzew-

ny. Po przeskanowaniu pojazdu na urządzeniu RTG okazało się, że w przestrzeniach konstrukcyjnych zestawu ciężarowego znajduje się ukryty dodatkowy ładunek – napisano w komunikacie Izby Administracji Skarbowej w Lublinie.

Nadbagaż naczepy wydobyto i wtedy okazało się, że zamiast worków z popularnym węglem do grilla są pakunki wypełnione żelazem. Ich zawartość sprawdzono w laboratorium. Przeprowadzone

testy potwierdziły, że w paczkach jest metaamfetamina.

Rynkowa wartość zatrzymanych narkotyków to ponad 2,3 mln złotych. – To jeden z większych przemytów narkotyków jaki w tym roku przechwyciliśmy – zaznaczono i dodano: – 25-letni obywatel Ukrainy, który był kierowcą ciężarówki został zatrzymany. Decyzją Sądu Rejonowego w Chełmie zastosowano 3-miesięczny areszt tymczasowy na czas śledztwa prowadzonego pod nadzorem prokuratury. (KASK, P.P)

Aukcja obrazów. Fundusze na leczenie Piotra Wróblewskiego

KAZIMIERZ DOLNY W sobotę będzie aukcja na którą prace przekazali artyści związani z Konfraternią Sztuki i lubelskim środowiskiem artystycznym. W ten sposób przyjaciele chcą wesprzeć Piotra Wróblewskiego. Pieniądze są potrzebne na leczenie znanego radiowego dziennikarza

Na początku sierpnia pisaliśmy, że Piotr Wróblewski, wieloletni dziennikarz Polskiego Radia Lublin walczy z ciężką chorobą – rakiem gruczołowym płuca. I, że trwa zbiórka pieniędzy na jego leczenie. W ciągu niespełna dwóch tygodni udało się zebrać potrzebną kwotę – na konto Fundacji Gwiazda Nadziei wpłynęło niemal 70 tysięcy złotych na immunochemioterapię.

– Jest to dla nas wielkie wsparcie. Piotr otrzyma potrzebne mu leki. Ufamy lekarzom i wierzymy, że terapia zadziała i będzie możliwe dalsze leczenie. Dlatego nie kończymy zbiórki na poma-



Przyjaciele chcą wesprzeć Piotra Wróblewskiego. Pieniądze są potrzebne na leczenie znanego radiowego dziennikarza (na zdjęciu z żoną)

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

gam.pl. Piotra można wspierać wybierając odnośnik „immunoterapia nowotworowa” z linkiem wróbel1950 – informuje żona i bliscy znanego radiowca, dziękując darczyńcom.

Na pomagam.pl trafiają także fundusze zebrane podczas aukcji obrazów malarzy z Kazimierza Dolnego. Aukcja w sobotę, 22 sierpnia rozpocznie się o godz. 17 w Jatkach na Małym Rynku. W przypadku deszczowej pogody zostanie przeniesiona do kawiarni U Radka przy Rynku.

Aukcję, którą z przyjaciółmi organizuje kazimierska marszandka Jolanta Brennenstuhl, poprowadzi Mag-

dalena Fijałkowska z Radia Lublin.

Swoje prace już przekazali: Marek Andala, Magdalena Brennenstuhl, Piotr Fąfrowicz, Roman Gruszecki, Mieczysława Izdebska-Lazorek, Jacek Jarosz, Kajka /Galeria Czerwone Wino, Jagoda Kołodziejska, Jacek Kościński, Jarosław Koziara, Hanna Król, Jerzy Krzysztoporski, Agnieszka Kozak, Sławomir Mikawoz, Miras /Galeria Czerwone Wino, Bartłomiej Michałowski, Agnieszka Mitura, Leszek Niewiadomski, Krzysztof Raczynski „Krzyr”, Michał Smółka, Jakub Turczyński, Jan Wołek, Elwira Woźniak, Marek Ziarkowski. (AA)

Potrzebna historyczna makulatura. Zagra w „Domu na Górcie”

ZWIERZYŃCIE Trwają przygotowania do spektaklu wykorzystującego historie pracowników i wychowanków tutejszego domu dziecka. Był casting, zaczęły się próby. I jest prośba: przynieście stare gazety!

W zeszłym roku była premiera spektaklu „Willi Różin”, przywołującego historię willi stojącej od początku lat 20. ubiegłego wieku niedaleko Zwierzyńca. Spektakl jest nadal grany (patrz ramka).

Najpierw w willi mieszkał dyrektor fabryki mebli w dobrach rodziny Zamoyskich, a w 1938 Jan Zamoyski z żoną Różą. Od jej imienia willa i miejsce zwie się Różinem. W czasie okupacji działała tu ochronka dla dzieci ratowanych przez Różę Zamojską z obozu przejściowego w Zwierzyńcu.

Po wyzwoleniu, nieruchomości stała się siedzibą domu dziecka. Była nią przez 70 lat. Wychowankowie i pracownicy wyprowadzili się do centrum Zwierzyńca w zeszłym roku, teraz willa stoi pusta.

– Chcieliśmy 70-letnią historię obecności blisko dwustu dzieci jakoś zamknąć. Zwłaszcza, że



Premiera spektaklu „Dom na Górcie” jest zaplanowana na 30 sierpnia, aktualnie trwają próby



FOT. ALICJA STANKIEWICZ

piwnice są pełne starych mebli, przedmiotów, instrumentów muzycznych. Szafki, stoliki dawnych wychowanków to gotowa scenografia. Podczas spektaklu ostatni raz uruchomimy kuchnię – mówi Bartek Miernik, reżyser powstającego właśnie spektaklu „Dom na Górcie”. On jest też twórcą wcześniejszej „Willi Różin”.

Premiera spektaklu jest zaplanowana na 30 sierpnia na godz. 18.30. Jego kanwą będą zebrane i opracowane wspomnienia i relacje wychowanków oraz emerytowanych pracowników domu dziecka. Najmłodsze wspomnienia pochodzą z 2008 roku. Na 29 sierpnia zaplanowano pokaz specjalny dla wychowanków i pracowników. Wszyscy,

którzy przekazali twórcom swoje zwykle trudne opowieści i relacje są ciekawym efektem.

Aktualnie trwają próby. Tworzy się też scenografia, którą wraz z kostiumami przygotowuje Maria Pilarczyk. Twórcy proszą o stare gazety, które chcą wykorzystać.

– Chodzi prasę codzienną i kolorową w każdej ilości.

Ale jest jeden warunek publikacji: muszą pochodzić sprzed 2000 roku. Najlepiej, żeby były z lat 70. 80. ubiegłego wieku. Część będzie używana jako rekwizyty, a część posłuży do wyklejania sprzętów i elementów scenografii. Chodzi o nadanie im klimatu tamtej epoki. Dlatego nie mogą to być odbitki ksero tylko autentyczna prasa. I to taka przezna-

czona do wyrzucenia, bo jej nie zwrócimy – tłumaczy Karolina Kaliszuk, kierownik produkcji „Domu na Górcie”.

Stare gazety można dostarczać do willi Różin przez najbliższe dni (do piątku), więcej informacji tel. 798 560 725.

AGDY

POŻEGNANIE Z „WILLĄ RÓŻIN”

W niedzielę, 23 sierpnia o godz. 20 będzie ostatni w Zwierzyńcu plenerowy pokaz spektaklu „Willi Różin”, związany z uroczystościami 77. rocznicy rozpoczęcia likwidacji niemieckiego obozu przesiedleńczego. Pokaz odbędzie się przed willą na Różinie, z zachowaniem zasad bezpieczeństwa i wymogów sanitarnych. Organizatorzy proszą o wcześniejsze przybycie. Rezerwacja miejsc: fundacjabanina@gmail.com i 798 560 725



Odjazdy / Departures

Lublin Główny



PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE S.A.

30 VIII – 7 XI 2020

Aktualizacja wg stanu na 14.VIII.2020

godzina odjazdu departure time	peron tor platform track	pociąg train	godziny przyjazdów do stacji pośrednich arrivals at intermediate stops	godzina przyjazdu do stacji docelowej arrival at destination (station)
11:15	III 55	PR - R 22307 [2] [5] [6] [8] *	Lublin Północny 11:18, Świdnik Miasto 11:26, Świdnik Wschód 11:28, Minkowice 11:32, Podzamcze 11:34, Dominów 11:38, Jaszczów 11:47, Trawniki 11:51, Wólka Kańska 11:56, Kanie 11:59, Zalesie Krasieńskie 12:03, Rejowiec 12:08, Zawadowska 12:14, Chełm Miasto 12:20	Chełm 12:24
11:17	II 53	IC - TLK 73103 WETLINA [2] [R]	Kraśnik 11:47, Zaklików 12:10, Stalowa Wola Rozwadów 12:33, Stalowa Wola Centrum 12:38, Nisko 12:46, Rudnik nad Sanem 12:55, Nowa Sarzyna 13:10, Leżajsk 13:18, Rzeszów Główny 14:01 , Strzyżów nad Wisłokiem 14:41, Jasło 15:14, Krosno 15:57, Krosno Miasto 16:01, Wróblak Szlachecki 16:17, Sanok 16:55, Zagórz 17:07, Szczawne Kulaszne 17:46, Rzepedź 17:56, Komańcza Letnisko 18:04, Komańcza 18:07, Nowy Łupków 18:50	Łupków 18:56
11:17	II 53	IC - TLK 73103 WETLINA [2] [R]	Kraśnik 11:47, Zaklików 12:10, Stalowa Wola Rozwadów 12:33, Stalowa Wola Centrum 12:38, Nisko 12:46, Rudnik nad Sanem 12:55, Nowa Sarzyna 13:10, Leżajsk 13:18, Rzeszów Główny 14:01 , Strzyżów nad Wisłokiem 14:41, Jasło 15:14, Krosno 15:57, Krosno Miasto 16:01, Wróblak Szlachecki 16:17, Sanok 16:55, Zagórz 17:07, Szczawne Kulaszne 17:46, Rzepedź 17:56, Komańcza Letnisko 18:04, Komańcza 18:07, Nowy Łupków 18:26	Łupków 18:30
11:17	II 53	IC - TLK 23103 WETLINA [2] [R]	Kraśnik 11:47, Zaklików 12:10, Stalowa Wola Rozwadów 12:33, Stalowa Wola Centrum 12:39, Nisko 12:47, Rudnik nad Sanem 12:56, Nowa Sarzyna 13:11, Leżajsk 13:19, Rzeszów Główny 14:02 , Strzyżów nad Wisłokiem 14:41, Jasło 15:22, Krosno 16:05, Krosno Miasto 16:09, Wróblak Szlachecki 16:25, Sanok 17:03	Zagórz 17:07
11:17	II 53	IC - TLK 23103 WETLINA [2] [R]	Kraśnik 11:47, Zaklików 12:10, Stalowa Wola Rozwadów 12:34, Stalowa Wola Centrum 12:39, Nisko 12:47, Rudnik nad Sanem 12:56, Nowa Sarzyna 13:11, Leżajsk 13:18, Rzeszów Główny 14:01 , Strzyżów nad Wisłokiem 14:41, Jasło 15:40, Krosno 16:10, Wróblak Szlachecki 16:30, Sanok 17:05	Zagórz 17:21
12:19	II 53	IC - TLK 25100 KOCHANOWSKI [1] [2] [R] [X]	Lublin Zachodni 12:23, Nałęczów 12:39, Puławy Miasto 12:52, Dęblin 13:06, Pilawa 13:37, Warszawa Wschodnia 14:36, Warszawa Centralna 14:45, Warszawa Zachodnia 15:09 , Sochaczew 15:43, Łowicz Główny 16:06, Kutno 16:41, Włocławek 17:23 , Aleksandrów Kujawski 17:48, Toruń Główny 18:04 , Solec Kujawski 18:31, Bydgoszcz Wschód 18:41, Bydgoszcz Leśna 18:47	Bydgoszcz Główna 18:54
12:19	II 53	IC - TLK 25100 KOCHANOWSKI [1] [2] [R] [X]	Lublin Zachodni 12:23, Nałęczów 12:39, Puławy Miasto 12:52, Dęblin 13:06, Pilawa 13:37, Warszawa Wschodnia 14:36, Warszawa Centralna 14:45, Warszawa Zachodnia 15:09 , Sochaczew 15:43, Łowicz Główny 16:06, Kutno 16:41, Włocławek 17:30 , Aleksandrów Kujawski 17:52, Toruń Główny 18:07 , Solec Kujawski 18:31, Bydgoszcz Wschód 18:41, Bydgoszcz Leśna 18:47	Bydgoszcz Główna 18:54
12:38	III 55	PR - R 22309 [2] [5] [6] [8] *	Lublin Północny 12:41, Świdnik Miasto 12:48, Świdnik Wschód 12:51, Minkowice 12:54, Podzamcze 12:57, Dominów 13:00, Jaszczów 13:04, Biskupice 13:09, Trawniki 13:13, Wólka Kańska 13:17, Kanie 13:20, Zalesie Krasieńskie 13:24, Rejowiec 13:28, Zawadowska 13:35, Chełm Miasto 13:41	Chełm 13:44



Odjazdy / Departures

Lublin Główny



PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE S.A.

30 VIII – 7 XI 2020

Aktualizacja wg stanu na 14.VIII.2020

godzina odjazdu departure time	peron tor platform track	pociąg train	godziny przyjazdów do stacji pośrednich arrivals at intermediate stops	godzina przyjazdu do stacji docelowej arrival at destination (station)
12:44	III 57	PR - R 23603 [2] [5] [6] [8] *	Lublin Zemborzycze 12:51, Krężnica Jara 12:55, Majdan 12:59, Niedrzwica 13:05, Niedrzwica Kościelna 13:15, Leśniczówka 13:18, Wilkołaz Wieś 13:23, Wilkołaz 13:26, Pułankowice 13:30, Kraśnik 13:35, Sulów 13:39, Szastarka 13:45, Polichna Kraśnicka 13:49, Rzeczyca-Kolonia 13:52, Rzeczyca 13:57, Potok Kraśnicki 14:02, Zaklików 14:07, Zaklików Miasto 14:10, Lipa 14:17, Kępa 14:22, Pilchów 14:26, Stalowa Wola Rozwadów 14:32, Turbia 14:45, Zbydniów 14:49, Grębów 14:56, Sobów 15:03, Tarnobrzeg 15:08 [1] [2] (R->BUS), Chmielów Zagumnie 15:24, Cygany 15:26, Jadachy 15:30, Tamowska Wola 15:35, Dęba Rozalin 15:39, Nowa Dęba 15:41, Majdan Królewski 15:49, Majdan Królewski Podlasek 15:51, Komorów Podmurynia 15:54, Cmolas 16:00, Zarebki 16:03, Kolbuszowa 16:08, Widelka 16:20, Budy Głogowskie 16:27, Głogów Małopolski 16:31 [1] [2] [5] [6] [8] * (BUS->R), Rogoźnica koło Rzeszowa 16:39, Zaczernie 16:42, Rzeszów Miłocin 16:45, Rzeszów Zachodni 16:49	Rzeszów Główny 16:53
12:44	III 57	PR - R 23603 [2] [5] [6] [8] *	[1] 30 VIII-4 IX: [1] na odc. Tarnobrzeg-Głogów Młp. Do Huty Komorowskiej dodatkowy BUS z Majdanu Królewskiego. Lublin Zemborzycze 12:51, Krężnica Jara 12:55, Majdan 12:59, Niedrzwica 13:05, Niedrzwica Kościelna 13:15, Leśniczówka 13:18, Wilkołaz Wieś 13:23, Wilkołaz 13:26, Pułankowice 13:30, Kraśnik 13:35, Sulów 13:39, Szastarka 13:45, Polichna Kraśnicka 13:49, Rzeczyca-Kolonia 13:52, Rzeczyca 13:57, Potok Kraśnicki 14:02, Zaklików 14:07, Zaklików Miasto 14:10, Lipa 14:17, Kępa 14:22, Pilchów 14:26, Stalowa Wola Rozwadów 14:32, Turbia 14:45, Zbydniów 14:49, Grębów 14:56, Sobów 15:03, Tarnobrzeg 15:08 [1] [2] (R->BUS), Chmielów Zagumnie 15:24, Cygany 15:26, Jadachy 15:30, Tamowska Wola 15:35, Dęba Rozalin 15:39, Nowa Dęba 15:41, Majdan Królewski 15:49, Majdan Królewski Podlasek 15:51, Komorów Podmurynia 15:54, Cmolas 16:00, Zarebki 16:03, Kolbuszowa 16:08, Widelka 16:20, Budy Głogowskie 16:27, Głogów Małopolski 16:31 [1] [2] [5] [6] [8] * (BUS->R), Rogoźnica koło Rzeszowa 16:39, Zaczernie 16:42, Rzeszów Miłocin 16:45, Rzeszów Zachodni 16:49	Rzeszów Główny 16:53
12:44	III 57	PR - R 23603 [2] [5] [6] [8] *	[1] 26 IX-9 X: [1] na odcinku Tarnobrzeg - Głogów Młp. . Lublin Zemborzycze 12:51, Krężnica Jara 12:55, Majdan 12:59, Niedrzwica 13:05, Niedrzwica Kościelna 13:15, Leśniczówka 13:18, Wilkołaz Wieś 13:23, Wilkołaz 13:26, Pułankowice 13:30, Kraśnik 13:35, Sulów 13:39, Szastarka 13:45, Polichna Kraśnicka 13:49, Rzeczyca-Kolonia 13:52, Rzeczyca 13:57, Potok Kraśnicki 14:02, Zaklików 14:07, Zaklików Miasto 14:10, Lipa 14:17, Kępa 14:22, Pilchów 14:26, Stalowa Wola Rozwadów 14:32, Turbia 14:45, Zbydniów 14:49, Grębów 14:56, Sobów 15:03, Tarnobrzeg 15:08, Chmielów Zagumnie 15:14, Cygany 15:16, Jadachy 15:20, Tarnowska Wola 15:24, Dęba Rozalin 15:28, Nowa Dęba 15:30, Huta Komorowska 15:34, Majdan Królewski 15:37, Majdan Królewski Podlasek 15:40, Komorów Podmurynia 15:43, Cmolas 15:48, Zarebki 15:51, Kolbuszowa 15:55 [1] [2] (R->BUS), Widelka 16:11, Budy Głogowskie 16:18, Głogów Małopolski 16:22, Rogoźnica koło Rzeszowa 16:27, Zaczernie 16:29, Rzeszów Miłocin 16:32, Rzeszów Zachodni 16:39	Rzeszów Główny 16:43
12:44	III 57	PR - R 23603 [2] [5] [6] [8] *	Lublin Zemborzycze 12:51, Krężnica Jara 12:55, Majdan 12:59, Niedrzwica 13:05, Niedrzwica Kościelna 13:15, Leśniczówka 13:18, Wilkołaz Wieś 13:23, Wilkołaz 13:26, Pułankowice 13:30, Kraśnik 13:35, Sulów 13:39, Szastarka 13:45, Polichna Kraśnicka 13:49, Rzeczyca-Kolonia 13:52, Rzeczyca 13:57, Potok Kraśnicki 14:02, Zaklików 14:07, Zaklików Miasto 14:10, Lipa 14:17, Kępa 14:22, Pilchów 14:26, Stalowa Wola Rozwadów 14:32, Turbia 14:45, Zbydniów 14:50, Grębów 14:57, Sobów 15:04, Tarnobrzeg 15:08, Chmielów Zagumnie 15:14, Cygany 15:17, Jadachy 15:20, Tarnowska Wola 15:24, Dęba Rozalin 15:28, Nowa Dęba 15:30, Huta Komorowska 15:34, Majdan Królewski 15:37, Majdan Królewski Podlasek 15:40, Komorów Podmurynia 15:43, Cmolas 15:48, Zarebki 15:51, Kolbuszowa 15:55 [1] [2] (R->BUS), Widelka 16:11, Budy Głogowskie 16:18, Głogów Małopolski 16:22, Rogoźnica koło Rzeszowa 16:27, Zaczernie 16:29, Rzeszów Miłocin 16:32, Rzeszów Zachodni 16:39	Rzeszów Główny 16:43
13:15	II 53	PR - R 22403 [2] [5] [6] [8] *	[1] 10 X-7 XI: [1] Kolbuszowa-Rzeszów. . Lublin Północny 13:18, Świdnik Miasto 13:25, Świdnik Wschód 13:27, Minkowice 13:31, Podzamcze 13:33, Dominów 13:37, Jaszczów 13:42, Biskupice 13:46, Trawniki 13:50, Wólka Kańska 13:55, Kanie 13:58, Zalesie Krasieńskie 14:02, Rejowiec 14:07, Zagrody Kościół 14:19, Żulin 14:22, Krasnystaw Fabryczny 14:27, Krasnystaw Miasto 14:32, Wólka Orowska 14:40, Izbica 14:46, Tarczyniechy 14:53, Ruskie Piaski 14:59, Złojec 15:03, Zawada 15:10, Mokre 15:33, Zamość 15:37, Zamość Starówka 15:41	Zamość Wschód 15:44
13:15	II 53	PR - R 22403 [2] [5] [6] [8] *	[1] 30 VIII-6 IX; 19 IX-7 XI: Lublin Północny 13:18, Świdnik Miasto 13:25, Świdnik Wschód 13:27, Minkowice 13:31, Podzamcze 13:33, Dominów 13:37, Jaszczów 13:42, Biskupice 13:46, Trawniki 13:50, Wólka Kańska 13:55, Kanie 13:58, Zalesie Krasieńskie 14:02, Rejowiec 14:07, Zagrody Kościół 14:19, Żulin 14:21, Żulin 14:31, Krasnystaw Fabryczny 14:41 [1] [2] [5] [6] [8] * (BUS->R), Krasnystaw Miasto 14:48, Wólka Orowska 14:56, Izbica 15:02, Tarczyniechy 15:09, Ruskie Piaski 15:15, Złojec 15:19, Zawada 15:26, Mokre 15:40, Zamość 15:44, Zamość Starówka 15:48	Zamość Wschód 15:51

Koncentracja na treningu

ENERGA BASKET LIGA KOBIEĆ Polskie zawodniczki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin mogą bez przeszkód rozpocząć przygotowania do nowego sezonu. W środę klub poinformował w mediach społecznościowych, że zawodniczki miały negatywne wyniki badań na obecność koronawirusa

To bardzo dobra wiadomość dla spragnionych koszykówki kibiców. Polska część składu (Zuzanna Sklepowicz, Karolina Poboży, Klaudia Niedzwiedzka, Emilia Kośla, Wiktoria Duchnowska i Olga Trzeciak) zameldowała się w Lublinie w niedzielę, dzień później miała badania, a w środę mogła odetchnąć z ulgą i skupić się na pierwszym treningu. Ten już dzisiaj, wy-

jatkowo w Centrum Kultury Fizycznej UMCS.

Z kolei jutro do Lublina przyjedzie pierwsza zagraniczna koszykarka – Elisabeth Pavel z Rumunii.

1 września do polskich zawodniczek dołączą Amerykanki i pozostałe Europejki. Przypomnijmy, że Energa Basket Liga Kobiet rozpocznie się w weekend 3-4 października.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ



FOT. MICHAŁ PIKAT/AZS UMCS LUBLIN

Mastersi na start

LEKKOATLETYKA W sobotę i niedzielę na stadionie Lekkoatletycznym w Lublinie odbędą się 30. Mistrzostwa Polski w Lekkiej Atletyce Masters, 9. Mistrzostwa Polski Lekarzy i 3. Mistrzostwa Polski Dziennikarzy

W imprezie weźmie udział ponad 500 zawodników i zawodniczek, którzy wezmą udział we wszystkich konkurencjach Królowej Sportu. Na starcie nie zabraknie znanych osobistości jak Urszula Kielan (skok wzwyż), Joanna

Nielacna-Balcerzak (sztafeta 4x100m), Anna Rostowska (bieg na 800 i 1500 m) oraz Aneta Lemiesz (bieg na 400 i 800 m).

Klasyfikacja w mistrzostwach Masters będzie prowadzona w przedziale wiekowym kobiet i mężczyzn, z przedziałem pięciu lat. Impreza rozpocznie się w sobotę już o godzinie 9 i potrwa do godziny 18. Z kolei w niedzielę zawody wystartują już o 8.50, a ich zakończenie ma nastąpić o godzinie 15.

Efektowne otwarcie Kołeczek

LEKKOATLETYKA Trzy lekkoatletki AZS UMCS Lublin zaprezentowały się w 2. Memoriale Ireny Szewińskiej w Bydgoszczy

Dla Karoliny Kołeczek bieg w Bydgoszczy był pierwszym w tym roku startem na dystansie 100 metrów przez płotki. Prowadzona przez trenera Piotra Maruszewskiego zawodniczka była faworytką do zwycięstwa i świetnie wywiązała się z tego zadania. Wygrała zawody, a na dodatek uzyskała bardzo dobry rezultat (12.98). Jako jedyna w stawce złamała barierę 13 sekund.

W biegu na 800 metrów świetną formę potwierdziła Sofia Ennaoui. Była druga na mecie, przegrywając tylko nieznacznie z reprezentantką Beninu – Noelle Yarigo (2:00.11). Rywalizacja była bardzo zacięta, aż siedem pierwszych zawodniczek miało bardzo zbliżone czasy. Wynik Ennaoui to 2:00.26. Polka pokonała między in-

nymi Laurę Muir, z którą dwukrotnie przegrywała na mistrzostwach Europy w 2018 roku, halowych mistrzostwach Europy w 2019 roku czy tydzień temu podczas mitingu Diamentowej Ligi w Monako.

Podobnie zacięta walka rozegrała się na dystansie 400 metrów, gdzie wystartowała Małgorzata Hołub-Kowalik. Rywalizację wyraźnie wygrała Justyna Święty-Ersetic (51.69), zawodniczka AZS UMCS była piąta. Wyniki czołwki stawki były jednak bardzo zbliżone. Drugie i piąte miejsce dzieliło jedynie 0.06 sekundy.

Wydarzeniem dnia było pobicie 29-letniego rekordu Polski na dystansie 2000 metrów przez Marcina Lewandowskiego. Nowy wynosi 4:57.09



FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Beniaminek zaprasza na Śląsk

ŻUŻLOWA PGE EKSTRALIGA Pierwszy mecz z beniaminkiem Motor Lublin wygrał bardzo pewnie. W niedzielę (godz. 16.30) żółto-biało-niebiescy pojedą na Śląsk na rewanżowe starcie z PGG ROW Rybnik

Krzysztof Kurasiewicz

Humory w lubelskim obozie po ubiegłotygodniowym zwycięstwie z Fogo Unią Leszno mogą być tylko dobre. „Koziołki” wzięły „Byki” za rogi i triumfowały na własnym terenie 50:40. Cieszyć kibiców może to, że lublinianie odrobili straty ze stanu 7:17 i wygrali ze sporym zapasem. Znacomite zawody objechał Matej Żagar, który uzbierał komplet 18 punktów w sześciu startach.

W pierwszym starciu z PGG ROW Rybnik przy Al. Zygmunta Motor był wyraźnie lepszy – wygrał 59:31. To najwyższe zwycięstwo lublinian w tym sezonie. Wtedy ich liderem punktowym był Mikkel Michelsen (13+1). Niewykluczone, że Duńczyk będzie podwójnie zmotywowany przed tym spotkaniem, bo w środę dowiedział się, że pojedzie

w tegorocznym cyklu Speedway Grand Prix.

To będzie także ciekawa podróż dla Grigorija Łaguty. Rosjanin jeździł przez dwa lata dla „Rekinów”. Rozstał się jednak z tą drużyną w nieprzyjemnych dla tamtejszych kibiców i działaczy okolicznościach. Sympatycy ROW zapowiadali, że mu tego nie zapomną. Sam prezes Krzysztof Mrozek też nie szczędził wtedy gorzkich słów pod adresem „Griszy”. Teraz ma jednak większy problem na głowie niż Łaguta, bo jego zespół zajmuje ostatnie miejsce w PGE Ekstralidze – ROW wygrał tylko jeden mecz 28 czerwca z Moje Bermudy Stalą Gorzów.

Faworytem niedzielnego starcia są lublinianie, nawet pomimo tego, że czeka ich wyjazd na południe Polski. Trener Lech Kędziora nie ma do dyspozycji wielkich „armat”, które seryjnie zdo-

bywałyby punkty. Jedynym wyjątkiem od tej reguły jest Robert Lambert, który w poprzednich latach jeździł w barwach Speed Car Motoru Lublin.

Brytyjczyk zdecydował się przed tym sezonem na zmianę otoczenia, co bardzo dobrze mu zrobiło. W dziewięciu meczach tegorocznych rozgrywek szkoleniowiec umieszczał go na pozycji rezerwowego. Aktualny indywidualny mistrz Europy podjął to wyzwanie i wyrósł na lidera drużyny. 14 sierpnia, w meczu z Moje Bermudy Stalą Gorzów, Lambert po raz pierwszy znalazł się pod jednym z seniorskich numerów. W tym sezonie jest najsukcesowniejszym zawodnikiem ROW – ze średnią biegową na poziomie 1.883 punktu zajmuje 19. miejsce w całej PGE Ekstralidze.

Niedzielnny mecz odbędzie się bez udziału publiczności

– w czwartek Ministerstwo Zdrowia poinformowało, że Rybnik jest w tzw. czerwonej strefie zagrożenia zakażeniem koronawirusem. Na takich obszarach obowiązują najbardziej rygorystyczne obostrzenia.

Początek spotkania PGG ROW Rybnik kontra Motor Lublin wyznaczono na niedzielę na godz. 16.30. Transmisja w nSport+. Relację na żywo będziecie mogli śledzić także na www.dziennikwschodni.pl.

AWIZOWANE SKŁADY

Motor Lublin: 1. Paweł Miesiąc, 2. Grigorij Łaguta, 3. Matej Żagar, 4. Jarosław Hampel, 5. Mikkel Michelsen, 6. Wiktor Lampart, 7. Wiktor Trofimow.

PGG ROW Rybnik: 9. Kacper Woryna, 10. Vaclav Milik, 11. Siergiej Łogaczow, 12. Mateusz Szczepaniak, 13. Robert Lambert, 14. Kamil Nowacki, 15. Mateusz Tudzież.

Powalczy w Mistrzostwach Świata

ŻUŻEL Piękny prezent na swoje 26. urodziny otrzymał w środę Mikkel Michelsen. Zawodnik Motoru Lublin pojedzie w tym sezonie w cyklu Speedway Grand Prix w zastępstwie kontuzjowanego Martina Smolińskiego

Duńczyk jest jednym z liderów Motoru Lublin. Może pochwalić się średnią biegową na poziomie 1.961 punktu. Jest trzecim najsukcesowniejszym jeźdźcą w swojej drużynie (za Grigorijem Łagutą i Matejem Żagarem) oraz 16. najlepiej punktującym żużlowcem w całej PGE Ekstralidze. Początkowo Duńczyk znalazł się na liście rezerwowego Indywidualnych Mistrzostw Świata – był drugi w kolejności za Martinem Smolińskim. Karierę zakończył Amerykanin Greg Hancock,

który miał wziąć udział w cyklu ze stalą „dziką kartą” (na zaproszenie organizatora), więc Niemiec zajął jego miejsce. Jednak Smoliński, który w 2017 roku startował w barwach Speed Car Motoru Lublin w 2. Lidze Żużlowej, miał pod koniec maja tego roku poważny wypadek na treningu w Lipsku. Niemiec złamał kość udową i uszkodził staw biodrowy w prawej nodze. Trafił na oddział intensywnej terapii, a teraz wraca do zdrowia. Michelsen zastąpi go we wszystkich

rundach Speedway Grand Prix. Przypomnijmy, że w tegorocznej stawce jest już Matej Żagar z Motoru Lublin. Wiemy, że w tym roku rywalizacja o tytuł indywidualnego mistrza świata zawita do czterech lokalizacji. Dwudniowe turnieje odbędą się w: Wrocławiu (28-29 sierpnia), Gorzowie (11-12 września), Pradze (18-19 września) i Toruniu (2-3 października). Aktualnie mistrzem świata jest trzeci Polak w historii – Bartosz Zmarzlik. (KYKU)



FOT. PRZEMEK GĄBKA/MOTOR LUBLIN

Moim atutem jest siła fizyczna

ROZMOWA z Armani Moorem, koszykarzem Startu Lublin

• Pierwsze odczucia po Memoriale Zdzisława Niedzieli?

– To był dobry turniej. Na razie zespoły przygotowują się do rozpoczynanego się sezonu, więc ciężko jest wyciągać konkretne wnioski. Wiele ekip z powodu pandemii koronawirusa nie mogło trenować ze sobą przez długi czas. Dla nas to dopiero drugi weekend, w którym rozgrywamy sparingi. Wiemy nad czym musimy pracować i co poprawiać.

• Czego dowiedzieliśmy się o Starcie?

– Myślę, że możemy być zadowoleni z tego, co pokazaliśmy w dotychczasowych sparingach. Staramy się mocno wspierać w defensywie. Jest jednak sporo rzeczy nad którymi musimy popracować, aby stać się lepszym zespołem. Teraz jest na to najlepszy moment.

• Dlaczego zdecydował się pan na transfer do Lublina?

– Wiedziałem, że jest tu budowany ciekawy zespół, którego chcę być częścią. Jestem pewien, że gra w Starcie pozwoli mi się rozwinąć pod względem indywidualnym. W drużynie panuje świetna atmosfera, a zawodnicy są

nastawieni na grę zespołową. Każdy chce walczyć za siebie, a własne ego chowa do kieszeni. Dużą rolę odegrał również trener, który już w rozmowie telefonicznej nakreślił moją rolę w drużynie.

• W ostatnich latach grał pan w lidze polskiej i niemieckiej. Jak wypada porównanie tych rozgrywek?

– To na pewno różne ligi. W Niemczech każda drużyna gra bardzo agresywnie zarówno w defensywie, jak i ofensywie. Każdy z zespołów jest olbrzymim zagrożeniem. Nie ma tam możliwości zdobywania łatwych punktów. Liga polska to jednak również wymagające rozgrywki i cieszę się, że mogę do nich powrócić.

• Armani Moore w swojej grze mocno bazuje na sile fizycznej. To pana najmocniejsza strona?

– Tak. Zawsze staram się wymyślić nowe sposoby na zdobywanie punktów, a siła fizyczna na pewno mi w tym pomaga.

• W przeszłości miał pan okazję gry w Lidze Letniej w barwach Indiana Pacers.

– To było już dawno temu. Przez rozgrywki Ligi Letniej przewija się wielu zawodników. Tamten epizod pozwolił mi rozwinąć moją profesjonalną karierę i trafić do niezłych klubów w Europie.

• Pandemia koronawirusa może pokrzyżować start ligowych rozgrywek?

– Mam nadzieję, że tak się nie stanie. Wszyscy jesteśmy profesjonalistami i staramy się na siebie uważać. Chodzimy w maskach w przestrzeni publicznej, unikamy większych zgromadzeń. Jestem przekonany więc, że rozgrywki będą absolutnie bezpieczne.

ROZMAWIAŁ KAMIL KOZIOL



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Liczy się tylko zwycięstwo

PIŁKA RĘCZNA Dzisiaj Azoty Puławy zmierzą się na wyjeździe z I-ligową Siódemką Miedzią Legnica. Spotkanie zostanie rozegrane w ramach ćwierćfinału PGNiG Pucharu Polski

Dla puławian będzie to pierwsze starcie o stawkę od ponad pół roku. Ostatni raz szczypiorniści Azotów wybiegli na boisko 11 marca w spotkaniu z mistrzem Polski ówczesnym PGE Vive Kielce, a na szali były punkty w PGNiG Superlidze. Od tego czasu zespoły i kluby musiały zmierzyć się w niewidzialnym przeciwnikiem koronawirusem i związanymi z pandemią restrykcjami sanitarnymi. – To był dla nas bardzo trudny czas. Musieliśmy radzić sobie w różny sposób. Ćwiczyliśmy w domach, na balkonach, a jak już można było wchodzić do lasów, to także tam. Już po miesiącu odczuwaliśmy głód wspólnych zajęć, gry w piłkę ręczną – mówi prawoskrzydłowy Azotów Mateusz Seroka.

Na szczęście tamta przygoda przeszła już do historii i od czerwca zespół Azotów powrócił do zajęć. Najpierw były treningi indywidualne, z upływem czasu pojawiły się zajęcia w małych grupach, a następnie wspólne w pełnym składzie.

Spotkanie w Legnicy będzie pierwszym meczem o stawkę. Do tej pory drużyna trenera Larsa Walthera rozgrywała tylko gry kontrolne. W okresie przygotowań Azoty pokonały Piotrkowianina Piotrków Trybunalski, SKKP Handball Brno, Grupę Azoty Tarnów, Zagłębie Lubin, Stal Mielec oraz przegrały z Łomżą Vive Kielce. Z trzema ostatnimi rywalami puławska siódemka zmierzyła się podczas rozegranego w Mielcu VIII Memoriału Antoniego Weryńskiego. W tych zawodach zajęła drugie miejsce.

– Zrobiliśmy naprawdę dobry wynik. W każdym kolejnym spotkaniu nasza gra wyglądała coraz lepiej. Nawet w przegranym meczu z Kielcami prezentowaliśmy się dobrze. W drużynie mistrza widać było dłuższą ławkę i to dzięki temu kielczanie górowali nad rywalami i ostatecznie wygrali memoriał – mówi lewoskrzydłowy Azotów Wojciech Gumiński.

Faworytem pucharowego ćwierćfinału są puławianie. Po drodze do tego szczebla rywalizacji, jeszcze przed

pandemią, Azoty rozbiły na wyjeździe w 1/16 finału z KSZO Odlewnię Ostrowiec Świętokrzyski 50:25, a w 1/8 ograły na swoim boisku Enerę MKS Kalisz 32:23. Siódemka Miedź Legnica jest rewelacją obecnej edycji PP. Doskonale znany w Puławach były lewoskrzydłowy Adam Skrabania i spółka zaczęli od pierwszej rundy eliminacyjnej, w której pokonali Stal Gorzów 34:26. W drugiej rundzie na wyjeździe ograli UKS Olimp Grodków 31:25. W kolejnych dwóch rundach legniczanie przyszło mierzyć się już z drużynami z PGNiG Superligi. Najpierw w 1/16 finału zwyciężyli u siebie MMTS Kwidzyn 29:28, a na-

stępnie w 1/8, także przed swoimi kibicami, okazali się lepsi od Grupy Azoty Tarnów (30:26). – Siódemka Miedź już zaszła bardzo daleko. Jest jedynym zespołem spoza PGNiG Superligi w ćwierćfinale. Mamy ogromny szacunek dla naszego przeciwnika. Jedziemy jednak po zwycięstwo – zapowiada Gumiński.

W drugim ćwierćfinale zaplanowanym na środę 26 sierpnia Górnik Zabrze zagra z Zagłębiem Lubin. Na zwycięzców ćwierćfinałów czekają już dwie najlepsze drużyny w Polsce Łomża Vive Kielce i Orlen Wisła Płock, które z automatu znalazły się na tym etapie rozgrywek.

(GROM)



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Duże wzmocnienie wicemistrzów Polski

ENERGA BASKET LIGA Start Lublin ma nowego podkoszowego. „Czerwono-czarni” zakontraktowali Adama Kempa

To potężne wzmocnienie wicemistrzów Polski. Mierzący 208 cm Kemp w polskiej lidze występuje od 2018 r. Najpierw reprezentował barwy Polpharmy Starogard Gdański, a w poprzednim sezonie grał dla Enea Astoria Bydgoszcz. Na parkietach EBL dał się poznać jako znakomity blokujący – w tej klasyfikacji był najlepszy w całej lidze. W ofensywie 29-latek również spisuje się przyzwoicie – średnio zdobywał 10,6 pkt na mecz. Uwagę przyciąga zwłaszcza wysoką skuteczność rzutów z gry (68,5 procent).

Nowy zawodnik jest ograny na arenie międzynarodowej – w przeszłości występował w kazachskiej Astanie, belgijskim Spirou Charleroi, bułgarskim Beroe czy greckim Koroivos. Co istotne, Amerykanin przyjeżdża do Polski przygotowany do gry, ponieważ



Adam Kemp

FOT. TWITTER OF ADAM KEMP

przez okres wakacyjny intensywnie trenował. Pozyskanie Kempa oznacza, że do Lublina na pewno nie trafi Nana Foulland. Nie jest to również ostatni transfer Startu. W kolejnych dniach „czerwono-czarnych” może zasilić jeszcze jakiś zawodnik. Wicemistrzo-

wie Polski jako reprezentant kraju w europejskich pucharach mogą mieć aż 6 obcokrajowców w składzie. W tym momencie jest ich 5, więc prawdopodobnie drużynę zasilą jeszcze jeden cudzoziemiec. Amerykanin na pewno nie zagra w rozpoczynającym się

dzisiaj turnieju Anwil Basketball Cup. W prestiżowym turnieju we Włocławku wystąpią cztery najlepsze drużyny poprzedniego sezonu. Oprócz lublinian będą to Stelmet Enea BC Zielona Góra, Anwil Włocławek i Assecco Arka Gdynia. Dla wszystkich zespołów będzie to ostatni test przed rozpoczynającym się w przyszłym tygodniu sezonem ligowym. Miejsce w autokarze do Włocławka zajęli już Mateusz Dziemba i Damian Jeszke. Przypomnijmy, że obaj z powodu kontuzji nie wystąpili w Memoriale Zdzisława Niedzieli, który był rozgrywany tydzień temu w hali Globus. Start w ramach Anwil Basketball Cup zagra dzisiaj o godz. 17 ze Stelmetem, a jutro o godz. 18.35 z ekipą gospodarzy. Oba mecze „czerwono-czarnych” będą pokazywane na antenie Polsat Sport News.

Rezerwy znają rywali

AZS UMCS Start II Lublin wystąpi w nadchodzącym sezonie w grupie B rozgrywek II ligi. Podopieczni Przemysława Łuszczewskiego za rywali będą mieli KK AZS UW Warszawa, Isetię Erzurum Warszawa, KKS Tur Basket Bielsk Podlaski, UKS Trójka Żyrardów, Akademię Koszykówki Legii Warszawa, ŁKS AZS UŁ SG Łódź, Żubry Białostok, Sokoła Ostrow Mazowiecka, PKK 99 Pabianice, MKS Ochota Warszawa, AZS UJK Kielce i KS Kutno. Rozgrywki rozpoczną się 26-27 września, a lublinianie w pierwszej kolejce podejmą we własnej hali ekipę z Pabianic. Sezon zasadniczy potrwa do 28 marca, a później nastąpi faza play-off, której koniec planowany jest na 29 maja.

Losowanie FIBA Europe Cup

Do tych rozgrywek zgłosiły się

dwie drużyny z Polski – Arged BMSlam Stal Ostrów Wielkopolski oraz Anwil Włocławek. Ten drugi zespół wystąpi w nich, jeżeli nie przebrnie przez kwalifikacje Ligi Mistrzów. W przypadku, kiedy włocławianie pokonają pierwszą rundę kwalifikacji BCL to trafią do grupy A, gdzie zmierzą się z węgierskim Egis Kormend, włoską Reggio Emilią oraz przegranym z pary Iraklis Saloniki – Kervanos. Jeżeli jednak odpadną już w pierwszej rundzie kwalifikacji BCL, to trafią do grupy E, gdzie na włocławian czekają London Lions oraz zespoły, które przebrną przez eliminację. Stal natomiast zagra w grupie C z Ironi Ness Ziona z Izraela, Szolnoki Olajbajasz z Węgier oraz lepszym z pary Sporting Clube de Portugal Lizbona – Fribourg Olympic (Szwajcaria).

Mecz o wielką stawkę

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH

Górnik Łęczna w sobotę zmierzy się z KKS Czarni Sosnowiec. Dla mistrzyni Polski będzie to starcie o wielką stawkę

Wszystko przez niespodziewaną porażkę łącznianek w ostatnim spotkaniu z AZS UJ Kraków. Przypomnijmy, że podopieczne Piotra Mazurkiewicza przeważały przez całe spotkanie. W końcówce jednak straciły bramkę, co sprawiło, że po raz pierwszy od maja 2019 r. schodziły z boiska pokonane. To sprawiło, że już na starcie sezonu znalazły się w trudnej sytuacji. Czarni Sosnowiec, ich najpoważniejszy rywal w wyścigu o mistrzowską koronę, pokonał 1:0 LKS Rolnik B. Głogówek i z kompletem punktów przewodzi ligowej tabeli. Górnik traci do lidera trzy „oczka”, a ewentualna porażka sprawiłaby, że sytuacja łącznianek już na samym początku sezonu byłaby bardzo trudna. Sobotni mecz rozpocznie się o godz. 11.45 i będzie relacjonowany na żywo na antenie TVP Sport.

Nie jest wykluczone, że skład Górnika w najbliższym czasie jeszcze się poszerzy. Kontrakt z hiszpańską Sevillą rozwiązała Emilia Zdunek. – Nowy sezon nie wystartuje zgodnie z planem i na ten moment nie wiadomo, kiedy to nastąpi. Od pięciu miesięcy nie rozegrałam żadnego meczu. Zgodnie z obostrzeniami hiszpańskiego rządu nadal nie możemy rozgrywać nawet żadnych sparingów. Biorąc pod uwagę te okoliczności, zbliżające się ważne spotkania reprezentacji Polski w eliminacjach do mistrzostw Europy oraz związany z tą całą sytuacją mój stan psychiczny podjęłam decyzję o rozwiązaniu umowy z Sevillą. Przez długi czas zastanawiałam się, co zrobić. Ostatecznie po wielu rozmowach wspólnie z władzami klubu doszliśmy do wniosku, że najlepszą opcją będzie rozwiązanie umowy za porozumieniem stron. Zrozumieli mnie, moje obawy i to zaakceptowali. Dla mnie najważniejsze jest to, że to była moja, bardzo dobrze przemyślana decyzja, której nie podjęłam pod żadną presją. Na razie wracam do Polski, a co będzie dalej, czas pokaże – powiedziała portalowi Łączy Nas Piłka Emilia Zdunek. Przypomnijmy, że 27-letnia pomocniczka na Półwysep Iberyjski trafiła właśnie z Górnika Łęczna, gdzie była jedną z najważniejszych zawodniczek. Zdunek obecnie szuka klubu i jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy Górnik jest jedną z opcji poważnie rozważanych przez samą reprezentantkę Polski.

KAMIL KOZIOL

Multi Multi (20.08), godz. 14
4, 9, 10, 16, 17, 30, 33, 34, 37, 38, 39, 40, 43, 55, 56, 63, 65, 69, 70, 76. Plus 38.

Multi Multi (19.08), godz. 21.50
2, 9, 10, 16, 19, 21, 24, 26, 36, 38, 40, 55, 56, 60, 61, 62, 68, 70, 71, 73. Plus 55.

Mini Lotto (19.08)
6, 11, 15, 24, 31.

Ekstra Pensja (19.08)
3, 8, 21, 22, 33 – 3.

Ekstra Premia (19.08)
4, 13, 16, 18, 30 – 2.

Kaskada (20.08), godz. 14
4, 6, 10, 11, 14, 16, 17, 18, 19, 21, 23, 24.

Kaskada (19.08), godz. 21.50
1, 2, 3, 8, 9, 10, 11, 14, 16, 17, 19, 23.

Super Szansa (20.08), godz. 14
7, 1, 7, 5, 8, 9, 7.

Super Szansa (19.08), godz. 21.50
5, 1, 0, 5, 5, 3, 7.

Zamieszanie w Zamościu

PIŁKARSKA III LIGA Bardzo niepokojące wieści w obozie Hetmana. W środę z posadą trenera pożegnał się Michał Macek. Następnie klub ogłosił, że jego następcą został Jacek Ziarkowski, a w czwartek okazało się, że ten szkoleniowiec nadal będzie pracować w Kryształce Werbkowice

Ostatnie dni to dla kibiców Hetmana prawdziwy emocjonalny rollercoaster. W przeciągu dwóch dni w Hetmanie wydarzyło się tyle ile czasami nie dzieje się w rok. W środę z prowadzeniem zespołu z Zamościa pożegnał się Michał Macek. Kontrakt z dotychczasowym szkoleniowcem został rozwiązany za porozumieniem stron. – Powodem był brak akceptacji zaproponowanych warunków nowej umowy tj. ewentualnego obniżenia wynagrodzenia w przypadku wystąpienia nawrotu epidemii COVID-19, a w efekcie zawieszenia rozgrywek i treningów – czytamy w komunikacie wydanym przez oficjalny portal Hetmana. – Natomiast drugi trener zamościan Jarosław Czarniecki oraz trener bramkarzy, Włodzimierz Kwiatkowski zaakceptowali nowe warunki kontraktów, które zwiążą ich z Hetmanem do 30 czerwca 2021 roku – doprecyzowuje klub.

Po ostatnim meczu ligowym otrzymaliśmy nowe dokumenty do podpisu. Jednak sztab szkoleniowy nie zdecydował się na ich parafowanie. A wobec moich warunków, najpierw te umowy miał podpisać właśnie sztab, a na końcu ja – opowiadał Macek. – Moim zdaniem powodem zakończenia współpracy nie było tylko obniżenie kontraktów przez ewentualny powrót pandemii, ale także inne czynniki, o których nie chcę zbyttno mówić. Niemniej bardzo żałuję, że moja praca w Hetmanie tak szybko dobiegła końca – dodał były szkoleniowiec.

Co działo się później? W środę wieczorem klub poinformował, że za wyniki zespołu będzie odpowiadać Jacek Ziarkowski, który ostatnio



Jacek Ziarkowski nie zostanie jednak trenerem Hetmana Zamość

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

pracował w Kryształce Werbkowice. Tym samym dla popularnego „Ziara” miał to być powrót do Zamościa po dziewięciu miesiącach przerwy (wcześniej pracował tam od 22 września 2017 roku do 17 grudnia 2019). W tym czasie z zespołem biało-zielono-czerwonych wygrał rozgrywki IV ligi, a także zdobył Puchar Polski ZOZPN.

Zdecydowaliśmy się na zatrudnienie trenera Jacka Ziarkowskiego i wierzę, że współpraca będzie układała nam się dobrze – poinformował Jan Cios, dyrektor sportowy Hetmana Zamość cytowany przez klubowy portal. – W Zamościu potrzebna jest stabilizacja, trzeba

stronę sportową na pewno odbudować. Pracujemy nad wzmocnieniami drużyny, a także liczymy, że trener wykorzysta potencjał obecnych w kadrze zawodników i scali wszystkich w jeden zespół, który przyniesie punkty i da wiele radości kibicom – dodał Cios.

Asystentem trenera Ziarkowskiego miał zostać Jarosław Czarniecki, zaś za szkolenie bramkarzy w dalszym ciągu odpowiedzialny miał być Włodzimierz Kwiatkowski.

Jednak w czwartek nastąpił niespodziewany zwrot w sprawie. – Jacek Ziarkowski nie poprowadzi jednak drużyny K.S. Hetman Zamość w rundzie jesiennej sezonu

2020/2021. Trener w dalszym ciągu pozostaje szkoleniowcem czwartoligowego Kryształ Werbkowice – taki komunikat pojawił się na facebookowym profilu Hetmana w czwartek. Jak udało nam się dowiedzieć nazwisko szkoleniowca który ostatecznie ma objąć zespół ma zostać ogłoszone jeszcze przed najbliższym meczem ligowym.

Przypomnijmy, że obecnie drużyna z Zamościa zajmuje ostatnie miejsce w trzeciej lidze. Zespół jak dotąd nie zdołał wywalczyć choćby punktu. W niedzielę Hetman zmierzy się na wyjeździe z Sokółem Sieniawa. Mecz zaplanowano na godzinę 17.

Spotkanie o podwójną stawkę

EKSTRALIGA RUGBY W drugiej kolejce rozgrywek Edach Budowlani Lublin zmierzą się z Juwenią Kraków. Początek spotkania w sobotę o godzinie 14

Kibiców rugby w Lublinie i regionie czeka pierwsze od wiosny święto owalnej piłki. Mecz na stadionie przy ul. Krasieńskiego zapowiada się bardzo ciekawie. Gospodarze przystąpią do niego podrażnieni porażką na inaugurację z Awentą Pogonią Siedlce (17:24). – W tym spotkaniu nie ustrzegliśmy się błędów, które nas potem dużo kosztowały – ubolewa trener Edach Budowlani Stanisław Więciorek.

Krakowianie na inaugurację mierzyli się z Orkanem Sochaczew w spotkaniu, które było transmitowane w telewizji. Mecz zakończył się dość nietypowym, jak na rugby, remisem 27:27. – Nasi rywale popelnili bardzo dużo błędów, począwszy od chwytów piłki, poprzez podania, na obronie kończąc – tłumaczy lubelski szkoleniowiec.

Sobotni mecz będzie dla obu drużyn starciem o podwójną stawkę. – Jeżeli chcemy w tej lidze zająć wysoko to każde spotkanie będzie dla nas o 10 punktów. W tym sezonie liga będzie bardzo wyrównana. Dobrze byłoby abyśmy każdy mecz



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

wygrywali z tzw. bonusem. Mamy jednak świadomość tego, że nie z każdym rywalem uda się wygrać za pięć punktów. Zespół z Krakowa ma swoje atuty. Juwenia gra szybko, potrafi wyprowadzać groźne akcje już ze swojego pola punktowego. Będziemy musieli zneutralizować ich mocne punkty – tłumaczy Więciorek.

Atutem gospodarzy powinna być siła. – Musimy to wykorzystać – zapewnia szkoleniowiec lubelskiej

piętnastki. Lublinianom nie powinno zabraknąć motywacji. W tym sezonie zespół występuje w nazwie ze sponsorem strategicznym firmą Edach. Sponsor inwestuje i oczekuje ciekawego wyniku sportowego. Ma nim być medal w ciągu najbliższych pięciu lat. Klub planuje jednak zaatakować podium już w tym roku.

Do dyspozycji lubelskiego szkoleniowca powinni być wszyscy zawodnicy, którzy wystąpił na in-

augurację w Siedlcach. Być może zagra już w pierwszej linii młynar Roger „Royal” Mwaile. Reprezentant Zimbabwe powinien być solidnym wzmocnieniem tej formacji. – Interesuje nas zwycięstwo, choć nie będzie o nie łatwo – zapowiada trener Edach Budowlanych.

Sobotnie spotkanie rozegrane zostanie o godzinie 14. W związku z pandemią będzie mogła je obejrzeć ograniczona liczba tylko 500 osób. Kibice powinni zachować zasady bezpieczeństwa sanitarnego: utrzymywać bezpieczny dystans i zakrywać usta i nos podczas poruszania się po stadionie. Aby wejść na stadion trzeba będzie zakupić bilet. Bilet ulgowy kosztuje 5 zł (młodzież w wieku 12-18 lat), normalny – 10 zł. Dzieci do lat 12 wejdą bezpłatnie.

Już w piątek ok. godz. 11 zawodnicy Edach Budowlanych Lublin oraz zawodniczkami kobiecej drużyny Amazonki Budowlanych Lublin w centrum miasta (deptak i okolice) będą zapraszać mieszkańców Lublina na sobotni mecz i rozdawać bezpłatne bilety.

(GROM)

W Kolonii zamiast w Gdańsku

PIŁKA NOŻNA

W niedzielę najważniejszy mecz tej edycji Champions League, a dziś „przystawka”, w postaci finału Ligi Europy

Rozgrywki te są nieco mniej popularne od Champions League, ale z roku na rok Ich prestiż wzrasta. Finał LE miał odbyć się w Gdańsku, ale ze względu na koronawirusa zmieniono formułę rozgrywek. Decydujące mecze odbywały się na neutralnym terenie w Niemczech. Na RheinEnergieStadion w Kolonii zagrają dzisiaj Sevilla i Inter Mediolan. Ekipa z Andaluzji w półfinale pokonała Manchester United 2:1, a Inter robił na tym etapie Szachtar Donieck aż 5:0.

Oba zespoły jeszcze nigdy nie spotkały się w finale europejskich rozgrywek, ale nie będzie to dla nich pierwszy finał Ligi Europy. Zespół z Mediolanu w przeszłości cztery razy docierał aż na ten szczebel, ale działo się jeszcze wtedy gdy rozgrywki nazywane były Pucharem UEFA. Inter grał w finale cztery razy – w 1991, 1994, 1997 i 1998 roku i tylko w roku 1997 zszedł z boiska jako przegrany. Natomiast ekipa z Andaluzji w XXI wieku mocno upodobała sobie zdobywanie tego trofeum. Sevilla grała w finałach w 2006, 2007, 2014, 2015, 2016 i zawsze kończyła je w glorii zwycięzcy.

– Udało nam się awansować do finału Ligi Europy, pomimo rozczarującego faktu, że nie przeszliśmy fazy grupowej Ligi Mistrzów. Pozwoliło nam to na znacznie bardziej udaną przygodę – mówił przed finałem Antonio Conte. – Przed nami jest jeszcze jeden mecz i szansa na zdobycie ważnego trofeum. Uważam, że był to dobry sezon w naszym wykonaniu. Dokonałiśmy kilku wielkich rzeczy i odpowiednio się wzmocniłiśmy – dodał Włoch.

Początek finałowego starcia zaplanowano na godzinę 21. Mecz będzie można obejrzeć w Polsce Sport Premium, a także na antenie TVP 1, TVP Sport i w internecie pod adresem sport.tvp.pl

Sezon z reformami

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Letni okres przygotowawczy był niezwykle krótki dla naszych ligowców. Poprzedni sezon zakończył się bowiem 19 lipca, a już dziś rozpoczynają się zmagania o kolejne mistrzostwo Polski

Po nieco ponad miesiącu przerwy PKO BP Ekstraklasa wznawia rozgrywki. W tym sezonie w gronie najlepszych zespołów zabraknie ŁKS Łódź, Korony Kielce i Arki Gdynia. Ich miejsce zajęły drużyny: Stali Mielec i Podbeskidzia Bielsko-Biała, które wywalczyły bezpośredni awans, a także zwycięzca dwuetapowych baraży – Warta Poznań.

Rozpoczynający się już dziś sezon będzie miał zupełnie inną formułę niż poprzednie rozgrywki. Po pierwsze zrezygnowano z formatu „ESA37”, a więc tak zwanej rundy finałowej. To efekt napiętego harmonogramu i przełożenia mistrzostw Europy na 2021 rok. Tym samym oznacza to koniec podziału na grupę mistrzowską i spadkową i zakończenie ligi po 30 kolejkach (ostatnie mecze odbędą się 16 maja przyszłego roku).

Kolejną zmianą jest liczba spadkowiczów. W tym sezonie z PKO BP Ekstraklasą pożegna się tylko jeden zespół. Decyzja ta spowodowana jest powiększeniem ligi do 18 drużyn od sezonu 2021/2022. W tym miejscu warto zaznaczyć, że bieżące rozgrywki z pięcioma punktami ujemnymi rozpocznie Cracovia (za działania korupcyjne w przeszłości). Innowacyjna będzie też liczba zmian. Od tego sezonu kluby będą miały możliwość przeprowadzenia aż pięciu roszad w trakcie jednego meczu, a nie jak wcześniej trzech. To zasada, którą przyjęto w niektórych europejskich ligach już w trakcie dokończenia trwających rozgrywek, ale w Polsce wprowadzono ją dopiero teraz.

Mistrzowski tytuł bronić będzie Legia Warszawa, która w pierwszej kolejce zmierzy się w Bełchatowie z Rakowem Częstochowa. Natomiast inauguracyjne spotkanie sezonu 2020/2021 odbędzie się w piątkowy wieczór w Lubinie, gdzie tamtejsze Zagłębie podejmie Lecha Poznań.

– Wykonaliśmy podczas tych kilkunastu dni naprawdę dobrą pracę.



Fot. Lech Poznań dziś zmierzy się na wyjeździe z Zagłębiem Lubin

FOT: LECHPOZNAN.PL / PRZEMYSŁAW SZYSZKA

Z dnia na dzień wygląda to wszystko już coraz lepiej, jakość na treningach jest naprawdę wysoka i jestem przekonany, że już w Lubinie zespół pokaże to, czego oczekujemy – zapewnia Dariusz Żuraw, trener Lecha cytowany przez klubowy portal. – Czekamy na trudne zadanie, ponieważ Lech w końcówce poprzedniego sezonu grał najlepszą piłkę w lidze. Musimy wnieść się na wyżyny naszych umiejętności i jeżeli zaprezentujemy taki poziom, na jaki nas stać, to z pewnością możemy powalczyć o trzy punkty – przekonuje z kolei Jakub Wójcicki, piłkarz Zagłębia.

Wszystkie mecze PKO BP Ekstraklasy można oglądać na antenach Canal Plus. Dodatkowo jedno spotkanie każdej kolejki pokazywane będzie w TVP.

TERMINARZ 1. KOLEJKI

Piątek: Zagłębie Lubin – Lech Poznań (18) ● **Sobota:** Cracovia – Pogoń Szczecin (15) ● Śląsk Wrocław – Piast Gliwice (17.30) ● Raków Częstochowa – Legia Warszawa (20) ● **Niedziela:** Wisła Płock – Stal Mielec (12.30) ● Warta Poznań – Lechia Gdańsk (15) ● Górnik Zabrze – Podbeskidzie Bielsko-Biała (17.30) ● **Poniedziałek:** Jagiellonia Białystok – Wisła Kraków (18).

Piłka nożna

● **III liga, sobota:** Avia Świdnik – Podlasie Biała Podlaska (17) ● Stal Kraśnik – Lewart Lubartów (16) ● Wisła Puławy – Chelminianka Chelm (17) ● Orlecia Radzyń Podlaski – Korona II Kielce (17).

● **IV liga, grupa I, sobota:** Sparta Rejowiec Fabryczny – Start Krasnostaw (16) ● Bizon Jeleniec – Lublinianka Lublin (12). **Niedziela:** Powiślak Końskowola – Opolanin Opole Lubelskie (13) ● Lutnia Piszczac – Orlecia Łuków (17) ● Włodawianka Włodawa – Górnik II Łęczna (17) ● POM Iskra Piotrowice – Huragan Międzyrzec Podlaski (13).

● **IV liga, grupa II, sobota:** Świdniczanka Świdnik Mały – Granit Bychawa (16) ● Łada 1945 Biłgoraj – Unia Hrubieszów (17). **Niedziela:** Tomaszovia Tomaszów Lubelski – Gryf Gmina Zamość (17) ● Grom Różaniec – Victoria Żmudź (17) ● Huczwa Tyszowce – Kłos Chelm (16) ● Kryształ Wierbkowice – Unia Białopole (17).

● **Bialska klasa okręgowa, sobota:** Granica Terespol – Orzeł Czemierni-

ki (16). **Niedziela:** Bad Boys Zastawie – Kujawiak Stanin (16) ● Unia Krzywda – ŁKS Milanów (16) ● Unia Żabików – Sokół Adamów (16) ● Bór Dąbie – Tytan Wisznice (16) ● LZS Dobryń – Ar-Tig Huta Dąbrowa (16) ● ŁKS Łazy – Grom Kąkolwnica (16).

● **Chełmska klasa okręgowa, sobota:** Granica Dorohusk – Hetman Żółkiewka (15). **Niedziela:** Ruch Izbica – Ogniwo Wierzbica (16) ● Frassati Fajslawice – Orzeł Sebrzeszyce (17) ● Start Pawłów – Bug Hanna (16) ● Brat Siennica Nadolna – Unia Rejowiec (16) ● Agros Suchawa – Spółdzielnia Siedliszcze (16) ● Znicz Siennica Różana – Sawena Sawin (16).

● **Lubelska klasa okręgowa, sobota:** Janowianka Janów Lubelski – Mazowsze Stężyca (17) ● Garbarnia Kurów – ŁKS Stróża (17.30) ● Sokół Konopnica – Polesie Kock (16) ● Motor II Lublin – Stal Poniatowa (16). **Niedziela:** Orion Niedrzwica – Avia II Świdnik (17) ● Wisła II Puławy – Tęcza Bełżyce (11) ● Orzeł Urzędów – MKS Ryki (17) ● GKS Niemce – Piaskovia Piaski (17).

● **Zamojska klasa okręgowa, sobota:** Pogoń 96 Łaszczówka – Olimpia-kos Tarnogród (11) ● Roztocze Szebrzeżczyn – Potok Sitno (17) ● Metalowiec Goraj – Tarpan Korchów (17) ● Victoria Łukowa – Olimpia Miączyn (11) ● Błękitni Obsza – Granica Lubycza Królewska (11). **Niedziela:** Tanew Majdan Stary – Sokół Zwierzyniec (17) ● Igros Krasnobród – Orion Dereźnia (17) ● Omega Stary Zamość – Orzeł Terespol (15.30) ● Tur Turobin – Korona Łaszczów (16).

Siatkówka

● **Turniej o Puchar Lubelskiego Koziołka, piątek:** KPS Siedlce – Avia Świdnik (19). **Sobota:** LUK Politechnika Lublin – przegrany meczu piątkowego (12) ● LUK – wygrany meczu piątkowego (14). Wszystkie mecze w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmuntowskich.

Siatkówka plażowa

● **III Amatorski Turniej Siatkówki Plażowej, w sobotę** o godz. 9 rywalizacja pań. W niedzielę o godz. 9

rywalizacja mężczyzn na obiektach Centrum Sportowego Politechniki Lubelskiej.

Brydż sportowy

● **Grand Prix Lubelszczyzny, w niedzielę** o godz. 10 w restauracji Favilla przy. Al. Lotników Polski 11 w Świdniku.

Triathlon

● **II Tandemowy Triathlon Szlakami Lubelszczyzny, w piątek** o godz. 15, sobotę i niedzielę o godz. 9 w Krężnicy Jarej.

Rugby

● **Ekstraliga rugby, Edach Budowlani Lublin – Juvenia Kraków, w sobotę** o godz. 14 na stadionie przy ul. Krasińskiego w Lublinie.

Lekkoatletyka

● 30. Mistrzostwa Polski w Lekkiej Atletyce Masters, 9. Mistrzostwa Polski Lekarzy, 3. Mistrzostwa Polski Dzien-nikarzy, sobota-niedziela w Lublinie – stadion LA, al. J. Piłsudskiego 22.

Druga szansa Lewego

PIŁKA NOŻNA

W środowym meczu półfinałowym Ligi Mistrzów Bayern Monachium pokonał 3:0 Olympique Lyon, a jedną z bramek zdobył Robert Lewandowski

Dość niespodziewanie początek spotkania półfinałowego należał do francuskiej ekipy. Piłkarze Rudiego Garcii stworzyli sobie wtedy kilka dogodnych okazji do zdobycia bramki. Mistrzowie Niemiec uspokoił jednak nieco grę i w 18 minucie zadali pierwszy cios. Serge Gnabry popisał się pięknym strzałem z linii pola karnego. Kwadrans później ten sam zawodnik podwyższył prowadzenie Bawarczyków, gdy z bliska dobił sytuacyjny strzał Roberta Lewandowskiego. I to właśnie kapitan reprezentacji Polski ustalił w 88. minucie wynik spotkania. Dla „Lewego” było to już piętnaste trafienie w tej edycji Ligi Mistrzów. Tym samym Polakowi brakuje już tylko dwóch bramek by wyrównać rekord Cristiano Ronaldo z sezonu 2013/2014. Warto jednak pamiętać, że w tej edycji od etapu ćwierćfinałów nie odbywają się rewanże. Gdyby nie to, być może już teraz Lewandowski dogoniłby lub prześcignął Portugalczyka. Lewandowski po meczu zamieścił na Instagramie krótki, ale bardzo treściwy wpis. „Final(ly)” – napisał, Można to przetłumaczyć jako „finał, nareszcie”.

W niedzielnym finale Bayern zmierzy się z Paris Saint-Germain. Dla Polaka będzie to drugi finał Ligi Mistrzów w karierze. Po raz pierwszy grał w nim w 2013 roku w barwach Borussia Dortmund... przeciwko Bayernowi. Wówczas musiał przełknąć gorycz. Zadanie nie będzie jednak łatwe, bo paryżanie w tej edycji również spisują się znakomicie, a trio Neymar, Kylian Mbappe i Angel Di Maria sieje spustoszenie w szeregach kolejnych drużyn.

Nie wiadomo więc, czy trofeum powędruje do Francji czy Niemiec, ale pewne jest, że sięgnie po nie w tym sezonie niemiecki szkoleniowiec i będzie nim albo prowadzący monachijczyków Hans-Dieter Flick albo szkoleniowiec mistrzów Francji Thomas Tuchel. Niedzielny finał Champions League będzie można obejrzeć na antenie Polsatu Sport Premium, a także w TVP 1, TVP Sport i w internecie pod adresem sport.tvp.pl.

Olympique Lyon – Bayern Monachium 0:3 (0:2)

Bramki: Gnabry (18, 33). Lewandowski (88).

Lyon: Lopes – Denayer, Marcelo, Marcal (73 Cherki) – Dubois (67 Tete), Caqueret, Bruno Guimaraes (46 Mendes), Aouar, Cornet – Depay (58 M. Dembele), Toko Ekambi (67 Reine-Adelaide).

Bayern: Neuer – Kimmich, Boateng (46. Suele), Alaba, Davies – Thiago (82 Tolisso), Goretzka (82 Pavard) – Gnabry (75 Coutinho), Muller, Perisic (63 Koman) – Lewandowski.

Żółte kartki: Marcelo, Marcal.

Sędziował: Antonio Mateu Lahoz (Hiszpania).

KARTKA Z KALENDARZA

1897

Amerykanin Ransom E. Olds założył firmę Oldsmobile

1847

ustanowiono Order św. Olafa, najstarsze odznaczenie norweskie

1913

w Bilbao otwarto stadion San Mamés

1956

urodziła się Kim Cattrall, brytyjska aktorka znana z serialu „Seks w wielkim mieście”

1972

produkcję samochodu Syrena przeniesiono z FSO w Warszawie do FSM w Bielsku-Białej

1978

premiera filmu „Nauka latania” w reżyserii Sławomira Idziaka

1986

urodził się Usain Bolt, jamajski sprinter, rekordzista świata na dystansie 100 i 200 metrów

2016

w Rio de Janeiro zakończyły się XXXI Letnie Igrzyska Olimpijskie. Polscy sportowcy zdobyli 11 medali: 2 złote, 3 srebrne i 6 brązowych

4

nominacje do Oscara (i jedną statuetkę - za scenariusz) otrzymał film „Stowarzyszenie umarłych poetów” w reżyserii Petera Weira. Australijski reżyser urodził się 21 sierpnia 1944 roku

Współpraca była wyjątkowa

MUZYKA Alicia Keys wygrała Grammy aż 15 razy. Teraz połączyła siły z nominowanym do tej nagrody Khalidem, utalentowanym wokalistą R&B w nowym singlu „So Done”. Napisana we współpracy z Ludwigiem Göranssonem piosenka to ostatni singiel promujący nadchodzący album Keys zatytułowany

„ALICIA”. Premiera już za miesiąc.

„Jestem bardzo podekscytowana, że mogę podzielić się z fanami „So Done”. Coś takiego nazywamy transem, od takiej energii po prostu nie sposób uciec. Współpraca z Khalidem była wyjątkowa. Ten utwór jest o byciu zmęczonym zmienianiem się tylko po to, żeby kogoś zado-

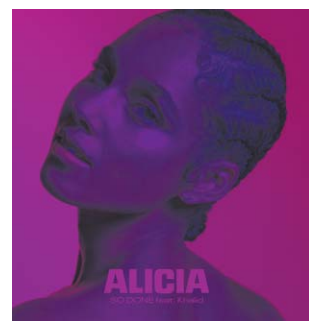
wolić i o nie przejmowaniu się pomysłami innych jak powinno wyglądać nasze życie” - opowiada o utworze Alicia Keys.

Już pod koniec minionego roku ukazał się pierwszy singiel zapowiadający nowy album amerykańskiej artystki: „Show Me Love”, w którym gościnnie wziął udział Miguel. Piosenka stała się 11 w karie-

rze Keys numerem 1 na liście Billboard Adult R&B Songs Airplay. Znałe są też 3 inne single, które znajdują się na płycie: „Time Machine”, „Good Job” i „Perfect Way To Die”.

Od premiery swojego debiutanckiego albumu „Songs in A Minor”, Alicia Keys sprzedała ponad 65 milionów płyt na całym świecie.

(ŹRÓDŁO: SONY MUSIC POLAND)



FOT. SONY MUSIC POLAND

Jest bardzo dużo pracy

NA PLANIE Tomasz Karolak zakończył właśnie zdjęcia do filmu „Szczęścia chodzą parami”. Według niego przemysł filmowy wrócił już do regularnej aktywności po okresie stagnacji spowodowanej pandemią koronawirusa. Powstaje bardzo dużo nowych projektów artystycznych

Aktor tłumaczy, że obecnie w przemyśle filmowym bardzo dużo się dzieje. Producenci pragną nadrobić kilkumiesięczną przerwę. Wznawiane są również przedsięwzięcia zawieszone na samym początku pandemii; w marcu. Świat powoli wraca do normy, jednak środki profilaktyczne i wymogi bezpieczeństwa na planach zdjęciowych nadal są zachowane.

- Widać, że ludzie zmienili podejście do pracy. Dzięki Bogu, że mogą realizować filmy. Wszyscy rozpoczęli teraz produkcję dlatego, że nie wiemy, co będzie w przyszłości. W konsekwencji chcemy zrobić materiał, który będzie mógł być prezentowany na przykład na platformach internetowych - mówi w rozmowie z agencją Newseria Lifestyle Tomasz Karolak i przyznaje, że po okresie wypoczynku czeka na niego sporo pracy. Gdy tylko zniesienie obostrzeń związanych z pandemią na to pozwoliło, powrócił do aktywności zawodowej. Bierze udział w zdjęciach do kilku dużych produkcji. Jedną



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

z nich jest film „Szczęścia chodzą parami”. W komedii romantycznej, oprócz niego, wystąpią również: Weronika Książkiewicz, Michał Żurawski, Aleksandra Domańska, Antoni Królikowski czy Klaudia Halejcio.

- Pracy jest bardzo dużo. W te wakacje biorę udział w trzech filmach fabularnych. Ludzie podchodzą do swoich obowiązków z większym namaszczeniem oraz z pokorą. Trudno się dziwić, skoro przez parę miesięcy

Bardzo lubię grać w komediach oraz komediach romantycznych. Jednak od pewnego czasu dostaję też inne propozycje - mówi Tomasz Karolak

nikt nic w naszej branży nie pracował. Jeśli chodzi o samą esencję, nic się nie zmieniło. Na planie robimy to, co do nas należy.

Publiczność polubiła Tomasza Karolaka głównie za

charyzmatyczne role w filmach komediowych. Aktor tłumaczy, że lubi wcielać się w zabawne postaci i cieszy go, że dostaje tak wiele tego typu propozycji. Zaznacza jednak, że projekty, w których obecnie bierze udział, są nieco inne od poprzednich. Ma nadzieję, że widzowie będą równie usatysfakcjonowani.

- Bardzo lubię grać w komediach oraz komediach romantycznych. Jednak od pewnego czasu dostaję też

inne propozycje, co zresztą będzie można zobaczyć już jesienią, jeśli kina będą otwarte i na ekrany trafi film „Banksterzy”. Realizuję również film pod tytułem „The End”, który opowiada o celebrytach w sieci. Tam także moja postać nie należy do miłych i rubasnych. Płodzmian przychodzi, ale nie mam żadnego problemu z tym, że gram w komediach. Uwielbiam to.

NEWSERIA LIFESTYLE

Łowcy opali



FOT. DISCOVERY CHANNEL

TELEWIZJA Nowe ekipy, nowe maszyny, nowe kopalnie. A do tego nowe i stare problemy i wyzwania, jakie czekają na poszukiwaczy opali w głębi Australii. W

trzeciej już serii programu „Łowcy opali” widzowie poznają nową drużynę - The Bushmen - która będzie miała problemy ze złodziejami opali, którzy napadli na

jedną kopalnię. Po dwóch sezonach poszukiwania opali ekipa Cookes też ma kłopoty: pracy jest mnóstwo, a zespół dysponuje już tylko jedną sprawną maszyną.

Tymczasem ekipa Fire Crew ma nadzieję sprzedać swoje opale ogniste, znalezione w poprzednim sezonie. Odpowiedniego sprzedawcy szukają na targach Singapore

Gem Show. Trwają też poszukiwanie nowych złóż rzadkiego czarnego opalu.

PREMIERA: w czwartek, 3 września, o godzinie 22 na antenie Discovery Channel.